CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

OGŁOSZENIE MEMORANDUM NIEMIECKIEGO

WIELKIE MANEWRY I ĆWICZENIA W PRUSACH WSCH. I NAD BAŁTYKIEM

NOWY USTRÓJ ADWOKATURY

№ 247. WARSZAWA, Środa 7 września 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kiedy rząd francuski udzieli odpowiedzi Niemcom

PARYŻ (PAT). Według informacyj, zasięgniętych w kołach miarodajnych, rząd francuski, wbrew krążącym pogłoskom, nie zamierza udzielić w tych dniach odpowiedzi na notę niemiecką. W kołach tych zaznaczają, iż rada ministrów zajmie się sformułowaniem tekstu tej odpowiedzi i zbierze się dopiero jutro lub pojutrze po posiedzeniu rady gabinetowej, które się odbędzie — jak zwykle — dziś w środę o godz. 5 pp. Z drugiej strony nie wszystkie jeszcze mocarstwa-sygnatarjusze paktu zaufania zakomunikowały swój pogląd w tej sprawie. M. in. opinja rządu W. Brytanji, pomimo kilku wyjaśnień, udzielonych premjerowi Herriot przez angielskiego chargé d'affaires w Paryżu zostanie zdefinjowana dopiero po zebraniu się gabinetu angielskiego, co nastąpi jutro. W tych warunkach ani w bieżącym tygodniu ani w początkach przyszłego tygodnia rząd francuski nie będzie mógł przesłać swojej odpowiedzi rządowi Rzeszy.

We wtorek Reichstag ma być rozwiązany

BERLIN (PAT). Frakcja socjal-demokratyczna zgłosiła w Reichstagu wniosek, żądający uchylenia dekretu gospodarczo-finansowego prezydenta Rzeszy z dnia 4 września r. b. Podobny wniosek zgłosili również komuniści. Według doniesień prasy, Reichstag po wysłuchaniu exposé kanclerza v. Papena odroczy się do wtorku. Na posiedzeniu wtorkowem kanclerz — jak informuje „Deutsche Allg. Ztg." — jeszcze przed głosowaniem nad wnioskami opozycji rozwiąże Reichstag.

W prawdziwem świetle

BERLIN (PAT). Memorjał niemiecki w sprawie zbrojeń ogłasza cała prasa poranna, opatrując oświadczenia ministra Neuratha obszernemi komentarzami. Dużą wagę przywiązują dzienniki niemieckie również do oświadczenia gen. Schleichera w wywiadzie z przedstawicielami prasy w Królewcu.

Socjalistyczny „Vorwärts" wskazuje, że pakt zaufania między mocarstwami europejskiemi zawarty został właśnie w oczekiwaniu kroku niemieckiego w sprawie rozbrojenia. Zdziwienie rządu Rzeszy z powodu ogłoszenia przez Francję memorjału niemieckiego jest zatem naiwnością.

Prasa prawicowa, ogłaszając na naczelnem miejscu memorjał niemiecki, opatruje go tytułami w rodzaju: „Narodowe bezpieczeństwo zapewnione", „Gen. Schleicher wprowadza w życie żądania zbrojeniowe, wysuwane od lat przez ruch narodowo-niemiecki". Prus Wschodnich będziemy bronili do ostatniej kropli krwi", „Okowy Wersalu zostały zerwane".

Król Karol o parlamencie i polityce rumuńskiej

BUKARESZT (PAT). Król przyjął dzisiaj specjalną komisję izby deputowanych, która doręczyła mu odpowiedź na orędzie tronowe. Przy tej okazji król wygłosił przemówienie, oświadczając m. in., iż życie konstytucyjne aby być rzeczywistem i płodnem, domaga się ścisłej współpracy między trzema głównemi czynnikami: królem, rządem i parlamentem. Co się mnie tyczy — oświadczył król — jestem zdecydowany wypełnić z całą świadomością misję, przypadającą mi wobec kraju i Boga. Następnie król wyraził przekonanie, iż nowy gabinet znajdzie w parlamencie współpracę i poparcie wszystkich czynników. Mówiąc o polityce zewnętrznej, król oświadczył: „Polityka ta, która łączy i jednoczy wszystkie czynniki polityczne kraju, ma za podstawę ideę jaknajszczerszej współpracy ze wszystkiemi krajami i Ligą Narodów w dążeniu do zachowania pokoju. Cały nasz system sojuszów i wysiłków, mających na celu porozumienie się ze wszystkiemi krajami, zmierza w tym jednym kierunku. Byłbym niesłychanie szczęśliwy, gdyby podobne porozumienie mogło również połączyć wszystkich w decyzjach i zarządzeniach, jakie muszą być podjęte w polityce wewnętrznej.

Na Dalekim Wschodzie

PARYŻ (PAT). W Nankinie i Szanghaju obiegały wczoraj pogłoski, według których nowy poseł japoński w Chinach przedstawić ma rządowi nankińskiemu propozycje, zmierzające do zlikwidowania konfliktu mandżurskiego w drodze bezpośrednich rokowań z Chinami. Według komunikatu rządu chińskiego dotychczas nie otrzymano tam żadnych informacyj, które wskazywałyby, iż Japonja zmierza do porozumienia się z rządem nankińskim przed uznaniem niezależności nowego państwa mandżurskiego oraz przed złożeniem w Lidze Narodów raportu komisji Lyttona. W kołach nankińskich podkreślają natomiast, że jeżeli wiadomości tego rodzaju miałyby być prawdziwe, to przedstawiałyby one jedynie zamiar Japonji, Chiny bowiem pozostaną przy poprzednio zakreślonej linji postępowania, to jest oddania całej kwestji do rozstrzygnięcia Lidze Narodów.

PARYŻ (PAT). Chiński minister Spraw Zagranicznych Lo-Weu-Kau oznajmił dziś, iż według oświadczenia marsz. Czang-Kai-Szeka, wojska chińskie stawiać będą opór armji japońskiej, o ileby wkroczyła ona do prowincji Jehol.

SKUTKI WOJNY DOMOWEJ W BRAZYLJI

RIO DE JANEIRO (PAT). Eskadra lotnicza zniszczyła port Itaipu, położony w pobliżu Santos.

MIN. ZAWADZKI POZOSTANIE WICE-PREMJEREM

W związku z nominacją prof. Wł. Zawadzkiego na stanowisko ministra Skarbu, dowiadujemy się, wbrew pierwotnym pogłoskom, że zatrzyma on jednocześnie stanowisko ministra bez teki w Prezydjum Rady Ministrów i nadal koncentrować będzie w swych rękach wszystkie sprawy gospodarcze, jako zastępca premjera.

* * *

Dziś, o godz. 11 przed poł. w Min. Skarbu odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego ministra, p. Jana Piłsudskiego i powitanie nowomianowanego ministra prof. Zawadzkiego.

Z MINISTERJUM KOMUNIKACJI

Zaprzysiężenie nowomianowanego kierownika Ministerjum Komunikacji inż. Butkiewicza, nastąpi jutro na Zamku w związku z zapowiedzianym w dniu jutrzejszym powrotem p. Prezydenta Rzplitej ze Spały do Warszawy.

Inż. Butkiewicz obejmie urzędowanie dziś, o godz. 3-ej popoł.

PRZYJAZD WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

Dziś przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda poznański, hr. Roger Raczyński.

POGŁOSKI O NOWYM SPISKU W HISZPANJI

BARCELONA (PAT). Rozeszły się tu wiadomości o nowym spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonsygnowano oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krążą uzbrojone patrole. Aresztowano 3-ch oficerów rezerwy. Oczekiwane są dalsze aresztowania.

BARCELONA (PAT). Gubernator wydał orędzie, w którem zaprzecza wiadomości o udziale gwardji cywilnej w projektowanym spisku i podkreśla zupełną lojalność gwardji.

HITLER NIE PRZYJEDZIE DO AUSTRJI

WIEDEŃ (PAT). Odwołano zjazd stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Austrji, zapowiedziany na dz. 17 b. m. Powodem cofnięcia decyzji jest to, iż Adolf Hitler nie będzie mógł, ze względu na sytuację w Niemczech, przybyć na ten zjazd.

UCIEKINIER SOWIECKI

WILNO (PAT). Ze Stołpców donoszą, iż przedostał się na teren Polski b. dowódca powstania na Kaukazie, płk. Włodzimierz Dżengini-Tersnow. Do roku 1930 przebywał on w ukryciu na pograniczu perskiem, następnie podróżował po kraju w przebraniu. Będąc silnie śledzonym, zmuszony był do ucieczki zagranicę. Początkowo zamierzał dostać się do Finlandji. Gdy mu się to nie udało, spróbował z powodzeniem uciec do Polski.

KRWAWY DRAMAT

Dziś, w godzinach południowych na ul. Felińskiego, przed domem Nr. 24, w Warszawie, liczni przechodnie byli świadkami wstrząsającego zajścia.

Do Haliny Kochańskiej (Aleja Wojska Polskiego 29), idącej wraz ze swą 4-letnią córeczką, Barbarą, w pewnej chwili podszedł jakiś mężczyzna i po ostrej wymianie słów dobył rewolweru i wystrzelił kilkakrotnie, raniąc ciężko obie.

Zbrodniarz, jak się okazało, Feliks Mossakowski, fryzjer z Pruszkowa, przyjaciel ofiary zamachu, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Obie ofiary zamachu przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Św. Ducha.

ŚLADEM BISMARCKA

Generał von Schleicher czekał cierpliwie i długo. Przyglądał się polityce Stresemanna, Curtiusa, Brüninga, organizował po cichu Reichswehrę i Stahlhelm, lecz nazewnątrz nie występował. Wypatrywał odpowiedni jego zdaniem moment. Bismarck stworzył wielkie Niemcy, gen. v. Schleicher chce je odbudować. Wybrał chwilę, kiedy świat cały w najwyższym stopniu zaabsorbowany jest kryzysem gospodarczym, do którego pogłębienia Niemcy, poderwawszy całkowicie podstawy kredytu światowego, opartego na zaufaniu, przyczyniły się tak wiele.

I oto, kiedy cała uwaga świata skierowana była ku Stresie i Londynowi, minister Reichswehry stanął za plecami swojego „zwierzchnika“, kanclerza v. Papena, by przekonywać ambasadora Francji o słuszności tez, zawartych w memorandum rządu Rzeszy.

Jest to szczegół wielce charakterystyczny dla obecnych nastrojów niemieckich, szczegół już dawno nie notowany w dziejach dyplomacji w czasie pokoju, by minister wojny brał udział jawny i bezpośredni w tego rodzaju rozmowach dyplomatycznych.

Całe zresztą memorandum, które trudno oddzielić od poprzedzających jego wręczenie oświadczeń gen. v. Schleichera, przepojone jest duchem zupełnie wyraźnym i niedwuznacznym. Trudno w owych dokumentach odróżnić argumenty od gróźb, niepodobna znaleźć jakiejkolwiek podstawy prawnej, która dawałaby Niemcom podstawy do wystąpienia, prócz własnego widzimisię.

Gen. v. Schleicher mówi i pisze, że konferencja rozbrojeniowa nie dała wyników, jakich się po niej spodziewały Niemcy. Przedewszystkiem — Berlin nie jest upoważniony do jednostronnego wyrokowania o wynikach konferencji, która nb. wykonała dopiero drobną część zamierzonej pracy i ma ją podjąć za parę miesięcy na nowo.

Takie argumenty, jak konieczność powiększenia sił zbrojnych ze względu na utrzymanie ładu wewnątrz państwa, są wręcz śmieszne. Toż b. kanclerz Brüning zdołał bez najmniejszych trudności rozwiązać szturmówki hitlerowskie, używając wyłącznie sił „Schupo“. A przecież gen. v. Schleicher, jak o tem postarano się w ubiegłą niedzielę świat cały przekonać, ma do swej dyspozycji na każde skinienie wielosettysięczną armię Stahlhelmu!

Niemniej rozbrajający jest argument o niebezpieczeństwie zewnętrznem, który czerpie swe siły z rozszerzanych oddawna świadomie fałszywych wiadomości o agresywnych zamiarach Polski względem Prus Wschodnich i Gdańska (pamiętny wywiad z hr. Graviną w „Daily Thelegraph“).

Toż polityka pokojowa zarówno zachodniego jak wschodniego sąsiada Niemiec nie może budzić żadnych wątpliwości, już chociażby z tego powodu, że wyłącznie pokój może pozwolić naszej sojuszniczce Francji na zaleczenie ran, zadanych przez wojnę, a Polsce na ostateczną odbudowę i konsolidację państwa. Są to interesy tak potężne, że tylko człowiek zupełnie zaślepiony albo całkowicie tonący w złej woli może pomawiać Polskę o knucie planów wojennych.

Lecz właśnie konsolidacja i wzrost potęgi sąsiadów jest Niemcom bardzo nie na rękę, bo zmniejsza ich szanse odwetowe.

Niemcy nie chcą rozbrojenia. Dlatego właśnie wystąpiły ze swojem memorandum, ze swemi zarzutami przeciwko konferencji rozbrojeniowej, grożąc jednocześnie wycofaniem się z obrad genewskich.

Rozbrojenie faktyczne i sprawiedliwe z jednoczesnem ustaleniem gwarancyj bezpieczeństwa — to koniec marzeń pruskich o Reichu od La Manche do Wisły! To koniec legendy o „Herrenvolku“! To grób idei bismarckowskiej!

Rozumie to dobrze gen. v. Schleicher. Idąc śladami Bismarcka, chcąc odtworzyć dzieło Żelaznego Kanclerza, pragnie zrzucić z Niemiec te resztki krępujących je więzów, w które okuły się własnoręcznie, wywołując straszliwą wojnę, chce pchnąć świat w nowy wyścig zbrojeń.

Jeden z najszlachetniejszych filozofów współczesnych, Niemiec prof. Förster w następujący sposób charakteryzuje swoich rodaków z pod znaku von Schleichera: „Ci ludzie nie mogą obyć się bez wroga, na którego mogliby się rzucać i walczyć z nim“.

* * *

Może późno nieco, lecz zrozumiano nareszcie na Zachodzie to, co pisze prof. Förster i to, co w Polsce wiedziano, powtarzano i powtarza się stale, o czem pisaliśmy tylokrotnie na tem miejscu ex re wszystkich Thoiry, Locarn, Genew, Londynów i Hag.

Premjer Herriot oświadczył, iż „memorandum może być rozpatrywane tylko w porozumieniu ze wszystkimi zainteresowanymi i o żadnych wyłącznie francusko-niemieckich rokowaniach nie może być mowy. Zapewne na radzie gabinetowej premjer poruszył nietylko formalną stronę zagadnienia.

Prasa francuska jest tym razem bardzo zgodna bez różnicy opinji politycznej, gdyż nawet socjalistyczny i filoniemiecki „Le Populaire“ gromi Niemców słusznie za ich dążenia do powrotu do „pokoju zbrojnego“ z przed wojny.

W podobny sposób przemawia również prasa angielska. Miarodajny „The Times“ powiada, że realizacja dążeń niemieckich „za jednym zamachem zniszczyłaby wszystkie widoki powszechnego rozbrojenia“.

Dotychczas tylko Włochy, wedle wiadomości, które doszły nas via Paryż i Berlin, zajmują stanowisko przychylne dla żądań niemieckich. Wiadomości to jeszcze skąpe, ale zrozumiałe w związku z taktyką delegacji włoskiej na konferencji rozbrojeniowej. Natomiast stanowisko Ameryki jest wyraźnie negatywne.

* * *

W sumie zdaje się być rzeczą pewną, że tym razem Niemcy spotka całkowite niepowodzenie dyplomatyczne. Ale co będzie, gdy gen. v. Schleicher zechce wprowadzić w czyn swą pogróżkę, że „czego nam nie dadzą, weźmiemy sobie sami“? Słusznie pisał parę dni temu w „Słowie“ Cat, że „nurt historji płynie niewątpliwie w kierunku równouprawnienia Niemiec z innemi narodami europejskiemi“ Koryto dla tego nurtu wyryła polityka nierozważnych ustępstw, polityka Locarna i źle pojętego pacyfizmu.

Dziś błędów Brianda czy Hendersona odrobić się już nie da. Mniej jeszcze są do odrobienia błędy, które popełnili twórcy Traktatu Wersalskiego. Jak to już pisaliśmy parę dni temu, uważamy za wielki błąd fikcję rozbrojeniową niemiecką — parawan, za którym Rzesza zdobywała sobie stałe ustępstwa innej natury.

Nie znaczy to jednak, by wolno było nie przeciwstawiać się jaknajkategoryczniej uroszczeniom niemieckim. Im później uzyskają one całkowite równouprawnienie, tem lepiej dla nas, gdyż czas pracuje na naszą korzyść. Tem lepiej dla świata i idei pokoju, gdyż im bardziej skonsolidowana będzie Europa powojenna, tem trudniej będzie Niemcom pogwałcić status quo i narzucić światu nową wojnę.

Lud. L.

Na widowni

Z M. S. Z.

Min. Zaleski przyjął wczoraj posła finlandzkiego, min. Idmana, oraz chargé d'affaires czeskosłowackiego, p. Smutnego, który przedstawił ministrowi nowego attaché wojskowego.

URLOP AMBASADORA FILIPOWICZA

Ambasador polski w Stanach Zjednoczonych Ameryki, p. Tytus Filipowicz, spędza urlop wypoczynkowy w kraju. Ambasador Filipowicz bawi obecnie w Warszawie i wkrótce powróci na swe stanowisko do Waszyngtonu.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ MISJI CHIŃSKIEJ

Wczoraj minister Oświaty p. Jędrzejewicz podejmował śniadaniem w winiarni Fukiera misję oświatową chińską. W śniadaniu obok gości wzięli udział: p. minister Jędrzejewicz, wice-minister Kazimierz Pieracki, rektorzy Uniwersytetu i Politechniki Warszawskiej, dyrektor departamentu Ministerjum W. R. i O. P., kurator Pytlakowski, naczelnik dyr. Starzewski z M. S. Z., naczelnik dyr. Kozubski, oraz towarzyszący gościom chińskim urzędnicy Ministerjum W. R. i O. P. oraz M. S. Z. Podczas przyjęcia wygłosił przemówienie p. minister J. Jędrzejewicz, na które odpowiedział przewodniczący misji chińskiej dr. Chi-Pao-Cheng, dziekan Uniwersytetu w Nankinie.

ŻYCIORYS MIN. BUTKIEWICZA

Inż. Michał Butkiewicz, kierownik Ministerjum Komunikacji, urodził się 29 września 1886 r. w Grajewie ziemi łomżyńskiej. Ukończył gimnazjum i politechnikę w Kijowie. Pracuje na kolei od r. 1913. W roku 1923 wyraziło mu Ministerjum Kolei żelaznych uznanie za zasługi przy ulepszeniu komunikacji towarowej. W r. 1929 odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski za zasługi przy organizacji i usprawnieniu służby eksploatacyjnej dyrekcji kolei państwowych w Radomiu.

W państwie polskiem pełnił od r. 1918 funkcje dyrektora wydziału ruchu w dyrekcji radomskiej, następnie od r. 1926 do czerwca 1932 r. naczelnika wydziału ruchu w dyrekcji warszawskiej. Z dniem 1 czerwca r. 1932 został mianowany dyrektorem kolei państwowych w Radomiu.

KONFERENCJA W STRESIE

W dniu wczorajszym konferencja w Stresie przystąpiła do dyskusji generalnej. Pierwszy przemawiał przedstawiciel Niemiec, Posse, który wysunął żądanie, aby konferencja zajęła się przedewszystkiem sprawami gospodarczemi. P. Posse bronił poglądu, że podniesienie siły kupna państw rolniczych rozwiąże w konsekwencji trudności finansowe tych państw.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA POLSKI

Następnie zabrał głos członek delegacji polskiej, dr. Adam Rose, aby w charakterze urzędującego prezesa stałego komitetu studjów państw rolniczych uzasadnić w imieniu wszystkich państw, reprezentowanych w tym komitecie, wyniki prac warszawskiej sekcji komitetu.

W obszernem przemówieniu p. Rose omówił szczegółowo położenie gospodarcze i finansowe państw rolniczych, podkreślając w szczególności momenty, zmuszające państwa rolnicze jako państwa z reguły dłużnicze do obrony aktywności bilansów handlowych. Ponieważ państwa rolnicze wywiązywać się mogą ze swoich zobowiązań finansowych przeważnie tylko drogą eksportu towarów, więc wszystkie zarządzenia, reglamentujące przywóz, muszą zawsze stać się źródłem trudności gospodarczych dla nich. Dlatego też państwa te zawsze wypowiadać się będą za wolnością w międzynarodowej wymianie towarowej. Część swego przemówienia poświęcił następnie dr. Rose zwalczaniu tezy, według której państwa rolnicze zrezygnować winny z własnego przemysłu, wskazując na konieczność podtrzymania tego przemysłu tam, gdzie wymagają tego lokalne warunki gospodarcze i społeczne. Przechodząc do omawiania sytuacji finansowej państw rolniczych, dr. Rose wskazał na katastrofalne następstwa zamrożenia kredytów rolniczych, będącego obecnie obok niskiego poziomu cen artykułów rolniczych głównem źródłem kryzysu rolnego w Europie Środkowej i Wschodniej. Dr. Rose szczegółowo zanalizował środki zaradcze, ujęte w formę uchwał w Warszawie, podkreślając, że konieczne jest równoczesne podjęcie akcji sanacyjnej zarówno na odcinku towarowym, jak i finansowym. Mówca zakończył swą mowę apelem do konferencji, aby zdecydowała się jaknajszybciej opracować program akcji konkretnej i dającej się możliwie szybko zrealizować.

INNI MÓWCY

Następnym mówcą był przedstawiciel Anglji p. Addison, który twierdził, że najlepszym środkiem na kryzys jest powrót do wolnego handlu. Przemawiali ponadto przedstawiciele Węgier i Bułgarji, żądając m. in. redukcji długów zagranicznych.

W dyskusji popołudniowej po przemówieniu delegata belgijskiego zabrał głos przedstawiciel Włoch de Michelis, który oświadczył, że jakkolwiek bronić będzie zawsze zasady klauzuli największego uprzywilejowania oraz zasady traktatów bilateralnych czyli dwustronnych, to jednak gotów jest z całą lojalnością rozważyć wszelkie propozycje praktyczne i rzeczowe, wysunięte na konferencji.

Przedstawiciel Czechosłowacji oświadczył m. in., że Czechosłowacja zgadza się na preferencje rolne pod warunkiem przyznania preferencyj dla towarów czeskosłowackich na terenach, które zawsze były rynkami czeskosłowackiemi.

Z kolei dłuższe przemówienie wygłosił delegat rumuński Madgearu, który, krytykując wystąpienia delegatów Anglji i Niemiec, zwrócił szczególną uwagę na sytuację w Rumunji, cierpiącej na wielki spadek siły kupna ludności.

MOWA SEN. J. TARGOWSKIEGO

Ostatnim mówcą był prezes delegacji polskiej min. Targowski, który, nawiązując do mowy delegata Anglji, Addisona, oświadczył, że jeżeliby można przywrócić natychmiast wolny handel, oczywiście nietylko w dziedzinie wymiany produktów przemysłowych, ale również w dziedzinie płodów rolnych, dla których Polska żąda całkowitej równości, wówczas byłby największym zwolennikiem

tezy angielskiej, zwłaszcza, że wolność wymiany powinna pociągnąć za sobą wolność cyrkulacji kapitałów i rąk pracy. Dalej min. Targowski przewiduje, że zanim nastąpi powrót do wolnego handlu, trzeba będzie przeżyć okres przejściowy, który nie będzie krótki. Jedynym sposobem skrócenia tego okresu jest bezzwłoczne ustalenie i przyjęcie chociażby przejściowych środków zaradczych, objętych propozycjami bloku rolnego, mając jednak na oku jako cel końcowy ostateczne wyjścia z kryzysu liberalizm gospodarczy.

Wszelkie ograniczenia w postaci zakazów i kontyngentów wprowadzają prymitywizm w życie społeczne i niszczą zdrowe podstawy obiegu pieniężnego. Omawiając następnie drakońskie środki, któremi rząd polski zapewnił równowagę budżetową Polski, która, dotrzymując wszystkich swoich zobowiązań, utrzymała walutę i nie wprowadziła reglamentacji handlu dewizami, min. Targowski stwierdził, że rezultaty te osiągnięte zostały kosztem olbrzymich ofiar ze strony społeczeństwa, którego poziom życia obniżył się znacznie. Podniesienie tego poziomu, a więc i chłonności konsumpcyjnej społeczeństwa może zarówno w Polsce, jak i w innych państwach Europy Śr. i Wsch. nastąpić tylko dzięki wysiłkowi wszystkich państw, tembardziej, że leży to w interesie wszystkich bez wyjątku. Jest rzeczą oczywistą — zakończył swą mowę min. Targowski — że jeżeli inne państwa, nienależące do bloku rolniczego, zechcą przedstawić nowe propozycje lub poprawki do wniosków, przedstawionych przez blok rolniczy, państwa agrarne gotowe są propozycje takie przestudjować z jaknajwiększą uwagą.

Po tem przemówieniu zdecydowano na wniosek przewodniczącego, że dziś rano zbierze się komisja przewodniczących delegacyj, która opracuje program prac konferencji i złoży go do zatwierdzenia plenum konferencji.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Min. von Neurath o dezyderatach niemieckich

Biuro Wolffa ogłasza wywiad z ministrem Spr. Zagr. Rzeszy von Neurathem, zawierający wyjaśnienie stanowiska Niemiec, przedstawionego w rozmowie z ambasadorem francuskim, François Poncetem w sprawie memorjału niemieckiego.

Po szeregu znanych już omówień i „wyjaśnień" i powtórzeniu oświadczenia, że Niemcy n i e w e z m ą u d z i a ł u w k o n f e r e n c j i r o z b r o j e n i o w e j, dopóki sprawa równouprawnienia nie zostanie zasadniczo wyjaśniona, minister przytacza tekst memorandum, które obejmuje 9 punktów, a mianowicie:

1) Rząd niemiecki wychodzi z założenia, że poufne rozmowy między Francją a Niemcami będą najstosowniejszym środkiem do porozumienia. W razie zgody Francji na tego rodzaju rozmowy, rządy obu krajów będą mogły w stosownej chwili i w odpowiedniej formie poinformować oraz zaprosić do udziału inne w tej kwestji głównie zainteresowane państwa, zwłaszcza Wielką Brytanję, Włochy i Amerykę. 2) W drugim punkcie memorjał podkreśla, że rezolucja genewska nie uwzględnia wszystkich założeń Traktatu Wersalskiego. Niemcy nie mogły przyjąć tej rezolucji, ponieważ nie wyjaśniono, czy uchwały jej zastosowane mają być również do Rzeszy niemieckiej. 3) Punkt trzeci wskazuje, że Niemcy już na wstępie konferencji rozbrojeniowej, a następnie w drodze dyplomatycznej sprecyzowały swoje stanowisko w sprawie równouprawnienia, wyjaśniając przytem, jak wyobrażają sobie praktycznie jego urzeczywistnienie. 4) Niemcy żądają sprowadzenia stanu zbrojeń innych państw do uzbrojenia, określonego dla Niemiec Traktatem Wersalskim. Uzwględnione mogłyby być przytem specyficzne warunki poszczególnych krajów. Konwencja genewska nie odpowiadad tym warunkom.

Dalsze dwa punkty zawierają krytykę konwencji genewskiej.

Punkt siódmy głosi, że w zakresie uzbrojenia jakościowego Niemcy gotowe są zaakceptować każdy zakaz, mający zastosowanie równomierne do wszystkich państw. Gatunki broni, co do których będą istniały wyjątki, dozwolone muszą być również Niemcom. Odnośnie do systemu zbrojeń, rząd Rzeszy musi dla siebie żądać tych samych praw, jakie przysługują innym państwom, stosownie do potrzeb gospodarczych oraz warunków specjalnych kraju. Chodzi zatem o zmiany organizacyjne, jak np. o skrócenie czasu służby aktywnej w Reichswehrze i swobodę w podziale siły zbrojnej, pozatem o stworzenie milicji poborowej, przeznaczonej do utrzymywania porządku w kraju i ochrony granic oraz wybrzeży. 8) Rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili przystąpić do opracowania planów, mających wzmocnić bezpieczeństwo wszystkich państw w równej mierze. 9) Rząd Rzeszy wyraża oczekiwanie, że Francja na zasadzie złożonego memorandum uzna lojalny i umiarkowany charakter zamierzeń niemieckich, mających utorować drogę do szybkiego porozumienia. Z chwilą, gdy znikną dyskryminacje militarne Niemiec, dojść musi łatwiej do usunięcia istniejących naprężeń i uspokojenia stosunków politycznych.

Tak mówi i komentuje memorandum swego rządu, niemiecki minister Spraw Zagranicznych. Zapomina tylko, że jego kolega minister Reichswehry zupełnie inaczej postawił publicznie te sprawy. Sprzeczności pomiędzy wywiadem p. v. Neuratha i wywiadem włoskim gen. von Schleichera są tak wielkie, iż, jak przez szeroko rozwarte drzwi, wyłania się z nich prawdziwe oblicze „Niemiec bez maski".

Jeszcze jedno oświadczenie gen. von Schleichera

WIELKIE MANEWRY, WIELKIE ĆWICZENIA — WSZYSTKO W CELACH... POKOJOWYCH

Wczoraj zakończyły się dłuższe manewry dywizyjne Reichswehry, które odbywały się na terenach, położonych na Wschód od Elbląga. W manewrach brał wczoraj udział min. Reichswehry, gen. v. Schleicher, który po zakończeniu ćwiczeń udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którem m. in. oświadczył: Prusy Wschodnie czują się specjalnie zagrożone. Niemcom potrzeba przeto dwóch rzeczy — przedewszystkiem nowoczesnego uzbrojenia, następnie zaś tego, aby każdy mieszkaniec Prus Wschodnich wiedział, w jaki sposób i na jakiem miejscu bronić ma swego kraju w razie wojny. Niemcy — oświadczył minister — mają prawo bronić się i dlatego każdy rząd obowiązany jest zająć się kwestją dostatecznego uzbrojenia Niemiec. Właśnie na terenach Prus Wschodnich należy to stanowisko specjalnie podkreślić.

Rząd niemiecki przeprowadzi na wszelki wypadek wszystko, co jest niezbędne dla obrony narodowej. Gen. Schleicher zapewnił następnie, że wszelki sprzęt wojenny, jaki potrzebowałyby Prusy Wschodnie, przetransportowany będzie wrazie wojny z Rzeszy w n a j g o r s z y m razie drogą morską. Niemcy nie pozwolą dłużej na to, aby odnoszono się do nich, jak do narodu drugorzędnego.

* * *

Niemiecka marynarka wojenna przeprowadza od poniedziałku wielkie ćwiczenia przeciwlotnicze na wybrzeżach od Holsztynu i Pomeranji. W ćwiczeniach tych zaangażowana jest prawie cała flota wojenna, niemiecka liga przeciwlotnicza, władze administracyjne i kolejowe. Ponadto biorą w nich udział przedstawiciele republikańskiego Reichsbanneru, oddziały szturmowe narodowo-socjalistyczne i szereg organizacyj robotniczych. Komendant marynarki adm. Raeber zaprosił na ćwiczenia attachés wojskowych Ameryki i Japonji i szereg gości. Zaproszonych powitał wice-admirał v. Hansen, oświadczając, że w ćwiczeniach tych nie należy upatrywać groźby wojennej (?!)

FRANCJA

POLSKA MISJA HANDLOWA, która w dniu 16 sierpnia r. b. wyjechała z portu Marsylji, udając się do Maroka, Cranu, Tazy, Fezu, Mecnez, Rabatu i Casablanca, przybyła dziś do Marsylji na pokładzie okrętu „Koutoubia". Przewodniczący Misji, p. Turski, oświadczył dziennikarzom, iż misja nawiązała kontakt ze wszystkiemi Izbami Handlowemi i dzięki przeprowadzonym rozmowom i kontaktowi Polska będzie mogła obecnie podwyższyć rozmiary wymiany handlowej z Marokiem.

DUNIKOWSKI skierował do sędziego śledczego list, w którym wskazuje na to, iż od 9-go grudnia 1931 roku przebywa w więzieniu, wobec czego prosi o interwencję, aby eksperci bezzwłocznie przedstawili raport, dotyczący jego wynalazku. Eksperci oświadczyli, że orzeczenie swoje złożą w drugiej połowie września, o ile dokonane przez nich doświadczenia nie zmuszą ich do nowych badań.

BELGJA

KU SANACJI FINANSOWEJ. Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła projekt, upoważniający rząd do dokonywania pewnych operacyj skarbowych.

NIEMCY

W DRODZE POWROTNEJ Z GDAŃSKA przybył do Gdyni prezydent Senatu włoskiego, Luizi Federzoni, który zabawi w Berlinie około 6 dni. Prasa donosi, że w czasie pobytu w wolnem mieście prezydent Federzoni odwiedził wysokiego komisarza Ligi Narodów, hr. Gravinę, z którym prowadził ważne rozmowy polityczne.

HOLANDJA

WIZYTA W DOORN. Prasa niemiecka donosi, że dn. 5 b. m. królowa-matka holenderska złożyła wizytę eks-cesarzowi Wilhelmowi w Doorn. Dzienniki podkreślają, jako fakt znamienny, że członek domu panującego w Holandji po raz pierwszy złożył wizytę eks-cesarzowi Niemiec.

WŁOCHY

TRAGICZNA PRÓBA POBICIA REKORDU. Aparat, na którym por. Neri dokonywał próby pobicia rekordu szybkości na hydroplanie, uległ katastrofie. Pilot zabił się na miejscu.

HISZPANJA

150 OSÓB W STANIE OSKARŻENIA. Sędzia, któremu zlecono prowadzenie śledztwa w sprawie gen. San Jurjo, postawił w stan oskarżenia 140 wojskowych oraz 10 osób cywilnych.

Gen. Douglas Mac Arthur — gość wojska polskiego

Szef sztabu generalnego armji Stanów Zjednoczonych Am. Półn. gen. Douglas Mac Arthur, który przybywa dziś do Warszawy, celem wzięcia udziału w wielkich manewrach międzydywizyjnych wojsk polskich, jest jednym z najznakomitszych oficerów armji amerykańskiej.

Syn generała Arthura Mac Arthura urodził się w dniu 26 stycznia 1880 roku i w roku 1903, po ukończeniu akademji wojskowej, mianowany został porucznikiem w korpusie inżynierów, stacjonującym na wyspach Filipińskich.

Dalszy ciąg służby wojskowej gen. Mac Arthura upłynął w korpusie inżynierów dywizji Oceanu Spokojnego, następnie w kwaterze głównej w S. Francisco na stanowisku adjutanta dowódcy tej dywizji.

W r. 1905 gen. Mac Arthur wypełnił kilka misyj poufnych na Dalekim Wschodzie, a w grudniu 1906 r. mianowany został adjutantem prezydenta Stanów Zjedn. i pozostawał na tem stanowisku do r. 1908.

Od 1908 do 1917 r. gen. Mac Arthur pełnił służbę w najróżniejszych jednostkach wojsk inżynieryjnych, poczem w sztabie generalnym, a następnie dowodził wojskami saperskiemi w ekspedycji wojskowej do Vera Cruz w Meksyku.

W sierpniu 1917 r. mianowany został pułkownikiem i szefem sztabu 42-ej dywizji piechoty, z którą odpłynął do Francji, gdzie brał udział w walkach w Szwajcarji, nad Marną i gdzie ranny był po raz pierwszy w marcu 1918 pod Neuviller.

Po wyzdrowieniu, w stopniu generała brygady mianowany został dowódcą 84 brygady piechoty i w październiku 1918 r. ranny został po raz drugi na Meusą.

Po zakończeniu wojny — w kwietniu 1919 — gen. Mac Arthur powrócił do Ameryki i objął stanowisko superintendenta akademji wojskowej, pozostając na tem stanowisku do czerwca 1922, a następnie kolejno zajmował szereg wyższych stanowisk wojskowych.

W listopadzie 1930 mianowany został szefem sztabu armji amerykańskiej.

Gen. Mac Arthur posiada dyplom inżyniera, oraz dwa dyplomy doktora praw uniwersytetów w Maryland i w Pittsburgu; dyplomy te zdobył już w toku wyjątkowej służby wojskowej.

DEKRET O USTROJU ADWOKATURY

Uchwalony w dniu 5 b. m. na posiedzeniu Rady Ministrów — o czem „Dzień Polski“ donosił — projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury, reguluje całokształt spraw, związanych z działalnością zawodową adwokatów i aplikantów, oraz z organizacją samorządu adwokackiego.

Postanawia on, że adwokatura stanowi jednostkę samorządu zawodowego i rządzi się przepisami, zawartemi w rozporządzeniu. Członkami tego samorządu są adwokaci i aplikanci adwokaccy. **Do zakresu działania samorządu adwokackiego** należą następujące sprawy: prowadzenie listy adwokatów i aplikantów, nadzór nad działalnością zawodową członków adwokatury, oraz ustalenie i krzewienie zasad etyki adwokackiej; sądownictwo dyscyplinarne, sądownictwo polubowne, kierowanie wykształceniem zawodowem aplikantów, wyznaczanie z urzędu obrońców i zastępców stron; administracja izby oraz przedstawicielstwo interesów zawodowych.

Przedstawicielką adwokatury jest naczelna rada adwokacka z siedzibą w Warszawie. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istnieje izba adwokacka.

Na listę adwokatów może być wpisany ten, kto posiada obywatelstwo polskie i korzysta z pełni praw cywilnych i obywatelskich, jest nieskazitelnego charakteru, włada językiem polskim w słowie i w piśmie, ukończył uniwersyteckie studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, odbył aplikację adwokacką i złożył egzamin adwokacki.

Rozporządzenie postanawia, że osoby, które mają conajmniej dwa lata służby na stanowiskach sędziego, prokuratora, lub podprokuratora sądów powszechnych, wojskowych i administracyjnych, są wolne od aplikacji i egzaminów adwokackich. Nie mogą one jednak w ciągu pięciu lat od chwili opuszczenia służby obierać siedziby w tych miejscowościach, w których ostatnio sprawowali czynności urzędowe, z wyjątkiem miejscowości, będących siedzibą sądu apelacyjnego. Nadto od aplikacji i egzaminu adwokackiego wolni są profesorowie i docenci nauk prawniczych, urzędnicy prokuratorji generalnej, mający conajmniej dwa lata służby referendarskiej po złożeniu egzaminu referendarskiego, oraz ci urzędnicy, którzy odpowiadają warunkom, wymaganym dla objęcia stanowiska sędziego i mają conajmniej dwa lata państwowej służby referendarskiej na stanowiskach o charakterze prawniczym.

Osoby, mające uprawnienia do odbywania zawodu adwokackiego, wpisywane są na listę adwokatów. Odmowa wpisu ulega zaskarżeniu w terminie dwumiesięcznym do sądu najwyższego, który zażalenie rozstrzyga ostatecznie. Rozporządzenie uprawnia ministra sprawiedliwości do zamykania na czas określony listy adwokatów w poszczególnych miejscowościach w drodze rozporządzenia, wydanego po wysłuchaniu opinji Naczelnej Rady Adwokackiej.

Następnie rozporządzenie ściśle określa **obowiązki i prawa adwokatów.** Między innemi postanawiając, że „adwokat winien być rzecznikiem prawa i słuszności, obowiązki swego zawodu spełniać sumiennie i gorliwie, mając na względzie dobro państwa, okazywać poszanowanie dla sądów, urzędów oraz organów adwokatury, przestrzegać zasad honoru i koleżeństwa, tudzież strzec powagi i godności adwokatury, obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonywanego zawodu“.

Z zawodem adwokata nie wolno łączyć stanowiska stałego funkcjonarjusza w służbie państwowej, z wyjątkiem stanowiska ministra, podsekretarza stanu, profesora lub docenta polskiej szkoły akademickiej, ani pracy w przemyśle i handlu, z wyjątkiem czynności radcy prawnego, ani też takich zajęć, które nie licują z zawodem lub godnością adwokata.

W dalszym ciągu projekt rozporządzenia normuje ustrój i działalność izb i rad adwokackich, które tworzą adwokaci, mający siedzibę w okręgu jednego sądu apelacyjnego, oraz **zakres działania Naczelnej Rady Adwokackiej,** w której skład wchodzą członkowie wybierani drogą tajnego głosowania przez walne zgromadzenie poszczególnych izb, przyczem prawo wybieralności mają adwokaci, którzy conajmniej od lat 10-ciu wpisani są na listę. Jeżeli chodzi o pierwszą Naczelną Radę Adwokacką, powołana ona będzie przez Pana Prezydenta Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości z pośród adwokatów, posiadających prawo wybieralności w składzie 20 członków. Mandaty ich trwać będą 3 lata. Naczelna Rada Adwokacka, zgodnie z dalszemi przepisami projektu rozporządzenia, obowiązana jest przesyłać do wiadomości ministra sprawiedliwości protokóły walnych zgromadzeń izb, oraz posiedzeń rad adwokackich, naczelnej rady i wydziału wykonawczego, jak również sprawozdania roczne, wraz z zamknięciami rachunkowemi, oraz regulaminy wewnętrzne rad adwokackich i naczelnej rady. Minister sprawiedliwości ma względem rad adwokackich, oraz naczelnej rady te same uprawnienia nadzorcze, jakie przysługują naczelnej radzie względem poszczególnych rad. **Zarządzenia nadzorcze ministra sprawiedliwości** są ostateczne i nie ulegają zaskarżeniu. W wypadkach wyjątkowych, gdy rada adwokacka przez działalność swą naraża porządek lub bezpieczeństwo publiczne, minister sprawiedliwości będzie mógł rozwiązać radę, przekazać czasowo wykonywanie jej czynności delegowanym przez nich osobom z pośród sędziów. W tym wypadku nowe wybory do rady należy zarządzić najpóźniej po upływie trzech miesięcy od daty rozwiązania. W obszernym rozdziale projekt rozporządzenia normuje następnie odpowiedzialność dyscyplinarną adwokatów, przewidując kary dyscyplinarne za wykroczenia przeciw obowiązkom i uchybieniu godności stanu adwokackiego (upomnienie, nagana, zawieszenie w czynnościach na czas do jednego roku, bądź też skreślenie z listy adwokatów) oraz organizację i tryb postępowania przed adwokackiemi sądami dyscyplinarnemi.

Rozporządzenie, którego przepisy główne podaliśmy w streszczeniu, wejdzie w życie z dn. 1-ym października roku bież.

Zjazd Międzyn. Federacji Mierniczych

W dniach 2 — 7 września r. b. odbył się w Warszawie zjazd delegatów do Międzynarodowej Federacji Mierniczych, w którym wzięli udział przedstawiciele Anglji, Belgji,, Francji, Czechosłowacji, Szwajcarji, Szwecji, Włoch i Polski.

Obrady odbywały się w gmachu Stow. Techników. Przewodniczył prof. Bertschan, sekretarzował dyr. Delessert. Organizacja zjazdu spoczywała w rękach komitetu reprezentacyjnego Stowarzyszeń Mierniczych, na czele którego stoi inż. St. Kluźniak, dyr. Państw. Szkoły Mierniczej w Warszawie.

Na otwarciu zjazdu obecni byli: inż. Niedzielski i inż. Chojnicki z Min. Spraw. Wewn., płk. Sokólski i inż. Jost z Min. Komunikacji, naczelnik inż. Dąbrowski z Min. Skarbu, inż. Szalewicz z Min. Rolnictwa i prof. Warchałowski, dziekan wydziału geodezyjnego Politechniki Warszawskiej.

Po odczytaniu protokułów z poprzednich posiedzeń, które odbyły się w lipcu roku ubiegłego w Genewie, zjazd rozpatrywał sprawę przystąpienia do Federacji nowych członków Zkolei ustalono termin następnego posiedzenia Komitetu zjazdu w Rzymie na dzień 8.9.1933 r., poczem odczytano sprawozdania komisyj, które rozpatrywały życzenia kongresu z 1930 r. w Zurichu. Rozpatrywano następnie zasady rewizji statutu, wysłuchano sprawozdań finansowych Federacji oraz sformułowano wnioski na następny kongres.

Podczas przerwy delegaci na zjazd złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, wieczorem zaś dn. 3 b. m. wzięli udział w bankiecie, urządzonym przez Komitet Reprezentacyjny Stow. Mierniczych w hotelu Polonja, podczas którego honorowy prezes Federacji, przedstawiciel belgijskich Stow. Mierniczych p. Roupcinsky wręczył przedstawicielom Polski żeton pamiątkowy.

Dnia 4 b. m. uczestnicy zjazdu wyjechali do Łowicza, gdzie byli obecni na tradycyjnych uroczystościach dożynkowych. Dnia 5 b. m. uczestnicy zjazdu wyjechali do Krakowa i Wieliczki, w celu zwiedzenia zabytków historycznych krakowskiego grodu i kopalni soli. Dziś wreszcie, 7 b. m. nastąpi rozwiązanie zjazdu w Krakowie.

Pamiętnik Marszałka Gallieni

Generał Gallieni, któremu dopiero po śmierci przyznano tytuł marszałka Francji, miał zwyczaj zapisywać codziennie w podręcznym notatniku przeżycia dnia, swoje czynności, swoje myśli i uwagi. Z szeregu notatek, zawartych w licznych zeszytach, uporządkowanych i ułożonych w całość przez jego syna Kajetana, z pomocą komendanta Gheusi, b. adjutanta gen. Gallieni, powstała ciekawa relacja o przebiegu dwu pierwszych lat wojny, relacja pierwszorzędnej wartości dokumentalnej, i tem ciekawsza, że rzuca światło z innego kąta widzenia na wypadki, które opisał w swych pamiętnikach marszałek Foch, które analizowali także w swoich książkach Poincaré i Clemençeau, wybitni aktorzy w tym samym dramacie dziejowym.

W zwierzeniach marszałka Gallieni tkwi spora doza rozgoryczenia. Na początku wojny spodziewał się on nominacji na dowodzącego jedną z armij na froncie. Dopiero jednak po pewnym czasie przymusowej bezczynności mianowano go komendantem ufortyfikowanego obozu Paryża. Wydał wtedy znaną proklamację: „Dostałem mandat bronienia Paryża, wypełnię go aż do końca“. Proklamacja była nieprzychylnie oceniana w kołach parlamentarnych, a także w sztabie głównym marszałka Joffra, upatrywano w niej bowiem dążenie do odegrania roli samodzielnej.

W stosunku do Joffra sąd autora notatek jest surowy. Gallieni zarzuca Joffrowi optymizm i niezdecydowanie w chwilach najwięcej szybkiej decyzji wymagających. Z pamiętników gen. Gallieni dowiadujemy się, że wódz naczelny nie odrazu zgodził się na propozycję ataku załogi Paryża na skrzydło armji v. Klucka. Przytoczony tam jest list Joffra treści następującej: „Odpowiadając na list Pański Nr. 622 z 3 września, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że nie mam zamiaru powołać korpusu terytorjalnego ufortyfikowanego obozu do współdziałania w operacjach armji, walczącej na froncie“.

A jednak w dwa dni później stało się inaczej. Podczas, gdy generał Mamoury z załogą Paryża atakował armję von Klucka nad Ourkiem, generałowie Fayolle w centrum, Foch w Szampanji, Sarrail na prawem skrzydle blisko Verdunu, przeszli jednocześnie do ofenzywy. Zdrowy sens wziął górę nad osobistą niechęcią. Zasługa naczelnego wodza, który przyswoiwszy sobie cudzy pomysł, potrafił go wykonać na froncie kilkuset kilometrowym, prowadząc do skoordynowanego ataku szereg armij, wynoszących razem zgórą miljon żołnierzy, jest nie mniejsza jak tego, który pierwszy ten pomysł powziął. Dyskusje na temat, kto właściwie wygrał bitwę nad Marną, ustaną, a nazwiska obu marszałków po wsze czasy będą jednakowo czczone przez rodaków.

Ze szczególną ironją Gallieni opisuje, jak rząd rezydujący w Bordeaux i śledzący podejrzliwem okiem wszystko, co się robiło w Paryżu, wysłał ministrów Brianda i Sembat, aby zbadali stan robót przy uzupełnieniu fortyfikacyj. Panowie ci podobno byli zajęci wyłącznie śledzeniem, czy w sztabie komendanta nie czyni się jakichś przygotowań do zamachu stanu.

Z pamiętników gen. Gallieni wciąż przebija nuta skargi na podejrzliwość sfer rządowych, na zawiści osobiste, intrygi, obawę przed wzrostem popularności generałów.

Na tle tego szarego obrazu wyjątkowo dodatnio i jasno zarysowuje się postać późniejszego prezydenta, tragicznie niedawno zmarłego Doumera. Doumer sam zaproponował komendantowi Paryża, aby go zrobił szefem sekretarjatu spraw cywilnych przy swoim sztabie, motywując swą prośbę tem, że w przewidywaniu wypadków tragicznych, chciałby swą pracę poświęcić ojczyźnie i wolałby zginąć na służbie, niż jako człowiek prywatny.

Gallieni przytacza jeden jeszcze obrazek, charakteryzujący zmarłego prezydenta. Podczas pewnego posiedzenia w departamencie spraw cywilnych, na którem przewodniczył Doumer, wręczono mu depeszę. Przeczytał ją i po krótkiej chwili milczenia przystąpił do rozpatrywania następnego punktu porządku dziennego. Gdy posiedzenie skończyło się, podszedł do marszałka Gallieni, mówiąc: „Proszę o 24-godzinny urlop. Otrzymałem depeszę, że syn mój został zabity i nie chciałbym, aby moja żona była o tem powiadomiona przez usta obce“.

Sztab cywilny pod dowództwem Doumera. był przedmiotem ciągłych podejrzeń polityków. Clemençeau miał jakoby wyrazić się o tym sztabie, że „wygląda na przygotowanie do nowej komuny“.

Ostatnie zeszyty pamiętnika zawierają notatki coraz krótsze, krytyka działań wojennych staje się coraz bardziej pesymistyczna, a zniechęcenie do środowiska, z którem musi Gallieni współdziałać, wydaje się coraz głębsze. Gdy został ministrem wojny, pisał jeszcze mniej, natomiast zajmując się coraz więcej stanem swego zdrowia, notuje nawet codziennie temperaturę, gdyż gorączka go nie opuszczała. Ostatnie wystąpienie gen. Gallieni w izbie było jego prawdziwym tryumfem. Tak ujął deputowanych swoją żołnierską szczerością, prostotą wykładu i śmiałością bezstronnego sądu o ludziach, że sprawiono mu entuzjastyczną owację. Ale ten sukces parlamentarny był ostatniem powodzeniem w jego życiu. Kilka dni potem, wskutek znacznego pogorszenia w stanie zdrowia, gen. Gallieni musiał podać się do dymisji, a po paru tygodniach zakończył życie.

Fr. K.

Interwencja C. T. O. i K. R. w sprawie „strajku rolnego“

Dziś, o godz. 12 w południe, rozpoczęło się w C. T. O. i K. R. zebranie prezydjum, na którem omawiana będzie sprawa dowozu warzyw, nabiału i innych produktów do Warszawy.

W związku z usilną agitacją „Związku zawod. rolników“ za t. zw. strajkiem rolnym C. T. O. i K. R. ma wydać odezwę do rolnictwa, a nadto szczegółowe instrukcje dla prowincjonalnych oddziałów Towarzystwa w sprawie zahamowania akcji strajkowej.

Z kół organizacyjnych zwracają nam uwagę, że zainicjowana przez pewne czynniki akcja powstrzymania się chłopów od dowozu warzyw, wytwarza niepotrzebne tarcia w społeczeństwie. Widocznem jest, że akcja ta nie dała żadnych wyników. Drogą, jaką obrali jej inicjatorzy, nie przyczyniła się do zwyżki cen artykułów rolniczych. W warunkach, w jakich jest ona prowadzona, nie może przynieść rolnikom żadnych korzyści.

Interwencja C. T. O. i K. R. przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia podburzonych przez demagogiczną agitację wieśniaków. Z drugiej strony władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję w walce ze zorganizowanemi po wsiach i miasteczkach grupami prowodyrów, nie pozwalających chłopom wyjeżdżać do miasta z żywnością i stosujących przytem teror.

Drogi i szosy, prowadzące do stolicy, są obstawione przez policję i gęsto patrolowane.

Pod zarzutem uprawiania teroru dokonano licznych aresztowań.

I tak: między innemi pod Służewem gm. Wilanów zatrzymano mieszkańców Służewa: Stefana Nowosielskiego, Eugenjusza Laskowskiego, Ludwika Żebrowskiego i Józefa Jakubowskiego; pod Raszynem — Ludwika Rownickiego i Franciszka Ciesielskiego, mieszkańców wsi Łozy, Jakóba Holca i Piotra Kysta z kolonji Opaca. Wszyscy zatrzymani przez policję powiatu warszawskiego pozostają do dyspozycji władz sądowych.

W celu ukrócenia metod gwałtu i niedopuszczenia do jakichkolwiekbądź zajść, policja poczyniła szereg zarządzeń zapobiegawczych.

Warszawa w dalszym ciągu nie odczuwa braku dowozu, ceny jednak produktów wiejskich wzrosły dość znacznie. Zadaniem władz będzie jaknajszybciej poskromić nieuzasadnione wybryki spekulantów.

Lot propagandowy por. Żwirki

Z Aeroklubu warszawskiego otrzymał wczoraj Aeroklub wileński wiadomość, że 8 b. m., między godz. 4 a 4.15 pp., przyleci do Wilna zwycięzca tegorocznego raidu samolotów turystycznych, por. Żwirko, wraz z konstruktorem, inż. Wigurą, na maszynie raidowej RWD 6. Lotem do Wilna lotnicy rozpoczynają lot propagandowy po całej Polsce. Por. Żwirko wybrał jako pierwszy etap Wilno, chcąc przedewszystkiem odwiedzić swe rodzinne miasto. Z Wilna lotnicy wystartują w dalszą drogę w piątek przed południem.

Po otrzymaniu tej wiadomości odbyła się wczoraj u wicewojewody wileńskiego, Jankowskiego, jako prezesa oddziału L. O. P. P., konferencja miejscowych władz i przedstawicieli społeczeństwa, na której obradowano nad programem przyjęcia.

Z życia prowincji

Nuncjusz Marmaggi na Śląsku i w Krakowie

W ub. poniedziałek przybył do Cieszyna na uroczystości kościelne ku czci błogosławionego Melchiora Grodzieckiego, J. E. nuncjusz apostolski, ks. arcybiskup Marmaggi oraz JJEE. ks. biskup Szlagowski i Dembek. Nuncjusz Apostolski przemówił do zebranych po łacinie. Na zakończenie uroczystości odprawione zostało nabożeństwo dla polskich i niemieckich katolików, poczem dokonano poświęcenia obrazu ku czci bł. Grodzieckiego.

W dniu dzisiejszym J. E. nuncjusz Marmaggi wyjeżdża do Krakowa z wizytą do J. E. ks. metropolity Sapiehy. Następnie uda się do Częstochowy, gdzie w dniu 8 b. m. odprawi pontyfikalne nabożeństwo na Jasnej Górze.

Nastroje kompromisowe w Zagłęb'u Naftowem

W KROŚNIEŃSKIEM STRAJK PRZERWANY

Sytuacja w Zagłębiu Borysławskiem w szóstym dniu strajku zaczyna się odprężać. W najbliższych dniach rozpoczynają się we Lwowie *pertraktacje pracodawców z delegacjami związków robotniczych.*

Prezes izby pracodawców przemysłu naftowego dyr. Tadeusz Chłapowski, przerwawszy urlop przybył do Lwowa, gdzie rozpoczął kroki, zmierzające do nawiązania kontaktu pomiędzy izbą pracodawców, a dyrekcją koncernu „Małopolska“, jak również z robotniczemi związkami zawodowemi.

Wczoraj odbyło się w Drohobyczu bardzo liczne zebranie średnich i drobnych producentów ropy oraz rafinerów i członków Związku Przemysłowców Naftowych, na którem powołano do życia komitet, którego zadaniem będzie nawiązanie kontaktu z robotniczemi związkami zawodowemi i przystąpienie do pertraktacyj w sprawie uruchomienia średnich i drobnych przedsiębiorstw naftowych.

W Borysławiu odbyło się wczoraj zgromadzenie robotników, na którem *uchwalono nie zaostrzać strajku*, lecz przeciwnie uruchomić 2 prywatne elektrownie, natomiast w pow. brzozowskim w jednej rafinerji i gazolinarni f-my „Galicja“ rozpoczął się wczoraj strajk. Strajkuje około 80 robotników.

Odprężenie nastąpiło *w Zagłębiu Krośnieńskiem, gdzie podpisano wczoraj odrębne umowy i robotnicy tamtejszych kopalń przystąpili bezzwłocznie do pracy.*

Fabryka sukna w Białymstoku spłonęła doszczętnie

Ubiegłej nocy wybuchł pożar w fabryce sukna Sokola i Synów w Białymstoku. Pożar, napotkawszy łatwopalne materjały, rozszerzał się z niesłychaną szybkością, tak, że połączone straże miejskie i ochotnicza nie mogły go opanować. Fabryka spaliła się doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej uległo poparzeniu 3-ch strażaków. Straty wynoszą 300.000 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

FELJETONIK

BEZCZELNOŚĆ CZY LEKCEWAŻENIE

W skrzynce do listów znalazłem prospekt, zalecający zwiedzenie jugosłowiańskiego Adrjatyku. Dlaczego teraz, we wrześniu, a nie z początkiem lata, jest to tajemnica, której wyświetlić nie jestem w stanie. Więzień, odcięty od świata paszportową kratą lubi czasem pomarzyć, więc zacząłem przeglądać prospekt.

Przeczytawszy kilka pierwszych wierszy, przetarłem oczy ze zdumienia. Czy jestem tak przemęczony, że mieniq mi się litery, czy myśli wypowiadają posłuszeństwo, wyprawiając jakieś dzikie harce?

Po chwili zajrzałem do prospektu. Nie, moje władze umysłowe są w porządku. Nie zwarjowałem jeszcze. Posłuchajcie uważnie i rozkoszujcie się temi kwiateczkami „propagandowej polszczyzny“:

„Adrjatyk jest, jak to dobrze znano, jedno ze solą najbogatszych mórz i ma nadzwyczajnie wysoki procent bromu i jodu“.

„Bardzo ładna kąpiel, przyjemna ścieżka...“

„Kilkurazowe połączenie dzienne z pięknemi, salonowemi okrętami..“

„Posiada piękną cześć letnikowców...“

„U spodu góry stoi kaplica Marja-Art. kościółek ślubowań marynarzy, którzy tu zmieścili swe dary dziękczynne...“

„...jest ważnym punktem wychodowym dla różnych wycieczek“.

„Św. Juraj jest mała miejscowość z ładną kąpielą. Główny punkt wychodowy alpińskich wycieczek na Velebit i polowania, które są zajmujące i rozmaite, lecz bez wszelkich wygód...“

„szukający przyrodę i spokój...“

„z grą odbicia słonecznego na lustrzannej powierzchni“.

„gdzie się wspomina chorwackiego króla. W miejscu bardzo ładna rzymska mozajka“.

„jest miastem bardzo starym z piękną staroświecką katedrą. Ona posiada filary z nadgłówkami, wielką srebrną pałę księcia Frankopana...“

„okoliczne góry i ustępy skalnych łańcuchów...“

„piękne wieku, które świadczą o tem że Vrbnik odgrywał historji...“

„najlepsza zabawa dla gości jest żeglarka i połów rybołów“.

Oto najwonniejsze kwiatuszki z tego prospektu. Jest wiele innych jeszcze. W tym samym stylu i taką samą polszczyzną zredagowany jest dział ogłoszeń:

„zamiast napiwków rachuje się 10 proc. na usługę; doskonałe picia. Wszelkie informacje daje direkcja hotelowa zaraz bezpłatnie“

„ze swemi 70 —80 prywatnemi pokojami“.

„wszelkie wywiady i wydawanie biletów udzielają i nabyć można w towarzystwie okrętowym“.

„luksuzny okręt Karadjordje“.

Podobną humorystykę językową rozpowszechniają u nas polskie biura podróży.

Nie wiem, jak reagowaliby Jugosłowianie, gdyby w Polsce wydano podobny prospekt, mający zachęcać do zwiedzenia naszego kraju. Stwierdzić przecież muszę, że choć bardzo to ładnie ze strony instytucyj turystycznych jugosłowiańskich — leży to zresztą w ich własnym interesie, iż nam o swoim ślicznym i godnym zwiedzenia kraju, chcą dać możność czytania po polsku — tak wydawać prospektu nie wolno. Dobre chęci tu nie wystarczą. Należy poprostu zwrócić się do jakiegoś Polaka, by prospekt zredagował. Bo prospekt „polski“, jak ów, który znalazł się w mojej skrzynce pocztowej, może tylko zniechęcić do podróży nad słowiańskie wybrzeże Adrjatyku każdego Polaka. Jeżeli zwracam na to uwagę, to właśnie dlatego, że jestem szczerym przyjacielem Jugosławji.

IVR.

GDAŃSK

— Szykany gdańskie. Losy aresztowanego w tajemniczych okolicznościach korespondenta „Kurjera Porannego“, Leliwy, wyjaśniły się ostatecznie wczoraj. Mianowicie Leliwa, którego właściwem nazwiskiem jest Izydor Zylberman, postawiony został w przyspieszonym trybie przed sądem, który skazał go na 1 miesiąc więzienia za przekroczenie przepisów paszportowych, a mianowicie za przybycie do Gdańska za legitymacją dziennikarską, wystawioną na nazwisko Leliwy oraz za rzekome pobranie od jednej z firm 40 guldenów na reklamę do jednego z pism polskich i niewykonanie zlecenia. Wyrok sądu Leliwa przyjął bez sprzeciwu. Dowiadujemy się, że w sprawie p. Leliwy interwenjował w Senacie w dniu wczorajszym Generalny Komisarz R. P. w Gdańsku.

— Hitlerowcy chcą rozwiązać sejm gdański. Frakcja hitlerowców w sejmie gdańskim przeszła do zdecydowanej opozycji i dąży do rozwiązania sejmu. Chociaż losy wniosku w tej sprawie nie są jeszcze przesądzone, tembardziej, że hitlerowcy rozporządzają w sejmie zaledwie 13-toma głosami, rozpoczęli już oni przygotowania do kampanji wyborczej. Wczoraj wieczorem w hali sportowej odbyło się wielkie zebranie hitlerowców, na którem przemawiali Foerster, członek Reichstagu i książę August Wilhelm. Foerster uzasadniał decyzję hitlerowców, twierdząc, że umocnili się oni o tyle w Gdańsku, iż mogą stać się czynnikiem samodzielnie decydującym. Zapowiedział on również, iż podczas przyszłej kampanji wyborczej przybędzie do Gdańska Hitler, który będzie 3-krotnie przemawiał. Również ks. August Wilhelm zapowiedział swój udział w kampanji.

KIELCE

— Olbrzymi pożar wskutek nieostrożności pielgrzymów. We wsi Falków w powiecie koneckim, wybuchł pożar, który **zniszczył 58 domów oraz częściowo inwentarz żywy, martwy i zapasy zboża.** Straty przewyższają 100.000 zł. Ogień powstał wskutek nieostrożności jednego z uczestników pielgrzymki, udającej się do Częstochowy. Pielgrzymka ta krytycznej nocy zatrzymała się we wsi Falków.

KATOWICE

— Zlikwidowanie zatargu o zaległe płace w hutach. W poszczególnych hutach wypłacono robotnikom w dniu wczorajszym zaległości za sierpień w wysokości 40 proc. **Robotnicy przystąpią do pracy w Hucie Królewskiej już dzisiaj,** o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki. Również dzisiaj ma zapaść ostateczna decyzja w sprawie pracy urzędników.

KRAKÓW

— Katastrofa awjonetki aeroklubu śląskiego. Onegdaj po południu w czasie lotu ćwiczebnego w Kościelisku, awjonetka śląskiego Aeroklubu spadła z wysokości 100 metrów i rozbiła się doszczętnie. Pilot oraz mechanik zdołali wyskoczyć przed uderzeniem samolotu o ziemię i wskutek tego wyszli z wypadku bez szwanku. Powodem wypadku był defekt motoru.

LIDA

— Nowy most kolejowy. Wczoraj odbyła się próba wytrzymałości nowowybudowanego mostu kolejowego na rzece Niemnie w powiecie lidzkim, na szlaku Lida — Baranowicze. Most ten został zmontowany przez warsztaty kolejowe w Starosielcach kosztem miljona złotych, składa się z 3 przęseł ogólnej długości 150 mtr. i 2 przyczółków. Próba wytrzymałości wypadła bardzo dobrze.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dn. 7 września

DZIŚ: Jana M., Reginy P. JUTRO: Narodz. N.M.P.
Wschód słońca 4.57, zachód słońca 18.10
Ubyło dnia 3.32
Wschód księżyca 14.16, zachód księżyca 20.40
Długość dnia 13.13

OGÓLNE

— USTALENIE PŁAC ROBOTNICZYCH ZA SPRZĘT OKOPOWYCH

W „Monitorze Polskim" z dn. 6 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra Opieki Społecznej z dn. 2 września r. b. w sprawie powołania Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia płac robotników rolnych za sprzęt okopowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego na rok służbowy 1932/33. Przewodniczącym komisji mianowany został okręgowy inspektor pracy p. Jan Gnoiński.

— ZNACZNY SPADEK BEZROBOCIA

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na terenie całego państwa zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośredn. Pracy, wynosiła w dn. 3-go września r. b. — 175.727 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 11.810 osób.

— AKCJA O OBNIŻKĘ KOMORNEGO

Jak się dowiadujemy, związki lokatorskie z całego terenu Rzplitej złożą w najbliższym czasie rządowi obszernie umotywowany memorjał, w sprawie obniżki komornego. W memorjale tym przedstawiona ma być podobno szczegółowa statystyka eksmisyj, przeprowadzonych ostatnio w całej Polsce. Jednocześnie memorjał wskazywać będzie na konieczność zredukowania pewnych obciążeń, nałożonych na właścicieli nieruchomości.

— Z RUCHOWEJ WYSTAWY SZTUKI

Jak wynika ze sprawozdania za pierwsze półrocze z działalności „Ruchomej Wystawy Sztuki" cztery przedmieścia m. st. Warszawy — Wola, Praga, Mokotów, Czerniaków, miasta: Lublin, Łuck, Równe, Krzemieniec razem zwiedziło osób 22.420. Dn. 4 b. m. nastąpiło otwarcie wystawy w Tarnopolu, następnie przewidziane są następujące miasta tegoż województwa: Czortków, Złoczów i Brzeżany. W Tarnopolu wystawa będzie trwała do dn. 18 b. m.

— ZAKOŃCZENIE KOLONIJ DLA DZIECI POLSKICH Z OBCZYZNY

W ostatnich dniach opuściły Polskę ostatnie grupy dzieci polskich ze Śląska Opolskiego i Westfalji. Poprzednio już odjechały ostatnie grupy dzieci polskich z Prus Wschodnich, Berlina, Drezna, Lipska oraz Górnego Śląska, które opuściły kolonje w ostatnich dniach sierpnia.

MIEJSKIE

— ODCZYT PROF. DUMON

Dnia 9 b. m. o godz. 8-ej wiecz., z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich, prof. Roger Dumon z Miluzy wygłosi odczyt p. t. „Germanisme et Latinité dans l'âme alsacienne" w Sali Tow. Miłośników Historji Stare Miasto 31 (Kamienica Ks. Ks. Mazowieckich).

— OBNIŻENIE PODATKU HOTELOWEGO

Zgodnie z nowym statutem zatwierdzonym przez radę miejską, podatek w hotelach 1-ej klasy został obniżony z 15 do 9 proc., a we wszystkich innych hotelach pensjonatach i pokojach umeblowanych z 10 do 6 proc.

— NAJLEPSZYM KOREPETYTOREM — KWALIFIKOWANY NAUCZYCIEL

Zarząd Okręgu Warszawskiego T. N. S. W. komunikuje, że może polecić rodzicom, poszukującym korepetytorów szczególnie na wieś, doskonałe siły nauczycielskie, dziś bezrobotne, wobec zwinięcia szeregu szkół. Biuro Zarządu (Bracka 18 m. 4) służy wszelkiemi informacjami zarówno listownie, jak ustnie (codziennie godz. 16—20) tel. 222-26.

— EPIDEMJA DURU BRZUSZNEGO

Według danych statystycznych w miesiącu sierpniu zarejestrowano w Warszawie 331 przypadków zachorowania na dur brzuszny i 67 zamiejscowych (o 301 więcej, aniżeli w lipcu).

— KONFISKATA ODEZWY

Komisarz rządu na m. st. Warszawę zarządził zajęcie odezwy p. t. „Do niezamożnych akademików i nowowstępujących na uczelnie warszawskie „Koledzy i koleżanki", wydaną przez komisję wakacyjną komitetu warszawskiego antyopłatowego z datą września 1932 r.

— Z RUCHU AUTOBUSOWEGO

Wobec wzmożonej frekwencji na linji Bielany—Żoliborz — Pl. Zamkowy, przedsiębiorstwo autobusowe Tow. Przyjaciół Warszawy powiększyło ilość autobusów na tej linji.

— ZA NIEPRZEPISOWE PRZECHODZENIE PRZEZ JEZDNIĘ

W okresie od dn. 20 do dn. 25 sierpnia włącznie na terenie Komisarjatów od 1 do 16 oraz Komisarjatu 23 ukarano doraźnie 872 osoby, za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię. Na odmawiających zapłacenia nałożonych kar sporządzono 26 nakazów karnych. Nadto w tymże okresie szeregowi Rezerwy Pieszej P. P. za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnię ukarali doraźnie 26 osób.

Polska w Międzyn. Unji Katolickich Związków Kobiecych

W dniach od 26 września do 2 października r. b. odbędzie się w Lucernie zjazd Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych, poświęcony zagadnieniom wychowania na tle Encykliki Ojca Św.

Współudział Polski w pracach przygotowawczych był bardzo poważny. Ekspertki, wyznaczone przez Zjednoczenie Katolickich Związków Polek, będące członkiem Międzynarodowej Unji, współpracowały we wszystkich komisjach, a faktem dużego znaczenia na terenie międzynarodowym jest, że komisja pracy na roli powierzoną została Polce, p. Eleonorze Czarnowskiej, przewodniczącej Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich.

Jednocześnie ze Zjazdem Międzyn. Unji obradować będzie Kongres Unji Młodych, poświęcony zagadnieniom rozrywek w wychowaniu, w którym z ramienia Polski wezmą udział delegatki Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, Stw. Młodych Ziemianek, Polskiego Tow. Młodych Kobiet i Wydziału koleżanek „Odrodzenia".

Zjazd będzie miał znaczenie wyjątkowe dla pracy katolickiej, zgromadzi bowiem siły kierownicze katolickie ze świata całego i oświetli wiele zagadnień wychowawczych z punktu widzenia katolickiego.

Święto inwalidów Wojska Polskiego

Wczoraj, jako w 101-szą rocznicę zgonu inwalidy gen. Józefa Sowińskiego, bohatera Powstania Listopadowego i patrona inwalidów Wojsk Polskich — odbyło się nabożeństwo w kościołku na Woli. Na nabożeństwie obecne były liczne rzesze inwalidów ze sztandarem Legji Inwalidów Wojsk Polskich, stowarzyszenia, organizujące te uroczystości, ponadto przybyły delegacje ze sztandarami: Federacji Związku Obrońców Ojczyzny, Związku Inwalidów Wojsk R. P., Dowborczyków, Legjonu Puławskiego, P. O. W. — Kaniowczyków i Związku Sybiraków. Obecny był też przedstawiciel Min Spraw Wewnętrznych, który reprezentował Rząd.

Uroczystości ku czci gen. Sowińskiego organizowane będą co roku, gdyż na walnym zjeździe Legji Inwalidów Wojsk Polskich specjalną uchwałą obrano gen. Sowińskiego patronem inwalidów i od tego czasu oficjalna nazwa Legji Inwalidów brzmi: „Legja Inwalidów Wojsk Polskich im. gen. Józefa Sowińskiego".

Hebda tennisowym mistrzem Polski

(g.) W rozegranym w dniu wczorajszym w Krakowie finale gry pojed. panów o krajowe tennisowe mistrzostwo Polski, lwowski gracz Hebda powtórnie zmusił Tłoczyńskiego do kapitulacji, stwierdzając ostatecznie, że w chwili obecnej jest niewątpliwie najlepszym graczem polskim. Tym razem zwycięstwo Hebdy nad ex-mistrzem Polski Tłoczyńskim, poza pierwszym setem, w którym dwaj gracze nawiązali zaciętą walkę, było najzupełniej przekonywujące — i gdyby nawet b. mistrz Polski był w najlepszej formie, nie zdołałby z pewnością z kapitalnie grającym Hebdą tytułu swego obronić.

Wczorajszy wynik brzmiał 8 : 6, 6 : 3, 6 : 1. A więc w trzech setach, względnie krótkich, *osiągnął Hebda zaszczytny tytuł mistrza Polski na r. 1932 — 1933.*

Przypominamy na tem miejscu, że „Dzień Polski" był jednym z pierwszych, który już od dłuższego czasu interesował się bezwątpienia najbardziej utalentowanym z graczy polskich Hebdą — i dziś twierdzimy, że nie jest to bynajmniej kres możliwości lwowianina. Przypominamy również, że Hebda, grając jedynie w kraju, nie miał możności podciągnięcia swej formy tak jak było to dane innym czołowym graczom polskim. Niemniej jednak potrafił on w ciągu dosłownie roku — wybić się zdecydowanie na pierwsze miejsce. Sądzimy też, że nadszedł najwyższy już czas, aby władze P. Z. L. T. zainteresowały się troskliwiej sympatycznym tennisistą lwowskim.

Pod adresem Tłoczyńskiego, który do tak niedawna był w Polsce niepokonany i przedstawiał klasę dla siebie, oraz pod adresem M. Stolarowa nadmieniamy, że nowy mistrz Polski, Józef Hebda — ten niedoceniany zdaje się przez nich ambitny lwowianin, nie tak łatwo w roku przyszłym — jeśli mu na to pozwolą warunki — odda swój tytuł mistrza Polski, zdobyty w tym roku bez najmniejszych zastrzeżeń.

Bilansując ogólnie plon ostatnich mistrzostw, stwierdzamy, że do extra klasy polskiego tennisu przybywa na czołowem miejscu gracz b. wartościowy — oraz, że w grupie junjorów wybiło się kilku graczy, na których zasłużenie zwrócili uwagę znawcy i sympatycy białego sportu. W konkurencji pań nie zauważyliśmy niemal żadnych zmian. Ani na gorsze, ani na lepsze.

Z sądów

PROCES „SZPICBRÓDKI"

W dniu wczorajszym Sąd przystąpił do przesłuchania 12-tu oskarżonych. W zeznaniach swych niemal wszyscy bez wyjątku oskarżeni zwalają winę jeden na drugiego, lub co ciekawsze, podają się częściowo za niewinnych lub pokrzywdzonych przez jakieś nieszczęsne fatum, które oto spowodowało, że znaleźli się na ławie oskarżonych. Na specjalną uwagę zasługują zeznania herszta bandy — Cichockiego, który pomijając już to, że obronę swą ma doskonale przygotowaną i w drobnych szczegółach zawczasu opracowaną, odznacza się niebywałą w zachowaniu się pewnością siebie i nonszalancją. Pewien, niestosowny zresztą humor, którym oskarżeni usiłowali przeplatać swe zeznania, z miejsca został osadzony przez przewodniczącego sędziego Kozakowskiego. Niektóre szczegóły zeznań odbyły się przy drzwiach zamkniętych.

Dziś zeznawać będą liczni świadkowie.

Z Teatrów

NARODOWY. Jeszcze jutro i pojutrze zajmująca komedja dramatyczna Fr. de Croisset'a a w przekładzie Tad. Konczyca **„Tajemnica Zamku Leftsbury"** z Marją Gorczyńską, Józefem Węgrzynem, Brydzińskim, Buszyńskim, Gawlikowskim i małą Jagusią w rolach ważniejszych.

LETNI — wobec wielkiego powodzenia grać będzie jeszcze przez szereg wieczorów zajmującą, pełną humoru, werwy i sentymentu komedję Wł. Fodora w przekładzie K. Wroczyńskiego **„Ruleta"**.

POLSKI. Dziś i dni następnych na scenie teatru Polskiego komedja muzyczna **„Jim i Jill"** z Modzelewską i Bodo w rolach tytułowych. Powodzenie tej komedji muzycznej przypuszczalnie przewyższy ilość przedstawień

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie wielka rewja p. t. **„Hip, hip, hurra"** z udziałem artystki operowej Wandy Wermińskiej i całego zespołu.

„OSA" — codziennie tryskająca humorem rewja p. t.: **„Jutro będzie lepiej"**, z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.45 i 9.45.

OTWARCIE SEZONU OPEROWEGO. Opera Warszawska w nadchodzącym sezonie czynna będzie jako Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prezesem spółki jest dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Do Rady Artystycznej należą pp.: Emil Młynarski (przewodniczący), I. Dygas, G. Fitelberg i T. Mazurkiewicz. Dyrektorzy muzyczni: Młynarski, G. Fitelberg, T. Mazurkiewicz. Dyrektor administracyjny: Z. Mossoczy, Jako kapelmistrze czynni będą: M. Zuna, W. Elszyk, M. Mierzejewski, M. Rudnicki i J. Sillich. Reżyserem będzie p. M. Lewicki. Przyrzekli nadto swą współpracę w charakterze reżyserów pp.: L. Schiller i A. Zelwerowicz. Operetkę reżyserować będzie p. F. Kuligowski. Kierownikiem baletu został p. P. Zajlich. Dział dekoracyjno - kostjumowy pozostaje pod zarządem prof. W. Drabika oraz Z. Stryjeńskiej (gość). Solistki i soliści.

Panie: M. Bojar-Przemieniecka, Z. Zmigród-Fedyczkowska, M. Krzywiec, A. Lenczewska - Sławińska, M. Olena, J. Orlowska, O. Olgina-Józefowicz, M. Przygodzka, M. Rońska, T. Skonieczna - Czernicka, L. Szczepańska, H. Terenkoczy - Jastrzębska.

Panowie: B. Bolko, J. Brodnicki, A. Dobosz, I. Dygas, G. Iwo, A. Karpacki, J. Krzewiński, E. Maj, Z. Mossoczy, B. Nietyksza, J. Popiel, J. Popławski, R. Wraga, F. Szczepański, J. Trembicki, E. Wejnis, H. Zuczkowski.

Gościnnie występować będą: pp.: E. Bandrowska-Turska, H. Lipowska, L. Messal, J. Woliński, M. Salecki i Vittorio Weiberg (artysta opery medjolańskiej).

Premjery zapowiedziane na pierwszą połowę bieżącego sezonu: Turandot — G. Puccini'ego, Zemsta Nietoperza — J. Straussa, Angelina — G. Rossiniego, Szwanda Dudziarz — J Weinberga, Quo Vadis — J. Nouguessa oraz balety: Harnasie — K. Szymanowskiego i Popieliny — M. Kondrackiego.

* * *

Po blisko 2-miesięcznej przerwie Opera Warszawska otwiera swe podwoje w nadchodzącą sobotę dnia 10-go września. Odegrane będzie arcydzieło Moniuszki **„Halka"**.

NOWY SEZON W TEATRZE „ATENEUM". W najbliższą sobotę, 10 września teatr „Ateneum" rozpoczyna nowy sezon teatralny. Na afisz wchodzi reportaż sceniczny P. M. Lampla p. t.: „Bunt w Domu Poprawy". Obsadę stanowią pp.: Horecka, Kijowski, Brodzikowski, Daniłowicz, Zawistowski, Jan Orlicz, i in.

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Pogromcy przestworzy".
Atlantic (Chmielna 33) — „Tommy boy".
Capitol — „Noce paryskie" i „Rostrzygająca noc".
Casino (Nowy Swiat) — „Halka".
Colosseum — „ Cudotwórca".
Hollywood — „Oskarżona".
Majestic — „Król, to ja".
Palace (Chmielna 9) — „Król, to ja".
Filharmonja — „Przedziwna sprawa Klary Dean".
Pan (Nowy Świat 40) — „Tragedja amerykańska" i „X — 27".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Polityka gospodarcza Niemiec

„Rozporządzenie Prezydenta Rzeszy dla ożywienia gospodarki“ jest wydarzeniem ekonomicznem pierwszorzędnej wagi. Zwiastuje ono przejście ze sfery projektów, planów i dążeń na tory zdecydowanej i konkretnej akcji przeciwkryzysowej, której ogólne zarysy znamy już z monachijskiej mowy kanclerza Papena. Depresja, której skutki dają się tak boleśnie odczuwać w życiu gospodarczem, ma być przezwyciężona i zastąpiona przez „ożywienie przemysłowe“. Niemieckie władze gospodarcze, wyznające zasadę ekonomji planowej, nie chcą powierzać rozwiązania obecnych trudności powolnemu działaniu automatyzmu ekonomicznego i wolą zaaplikować gospodarstwu narodowemu szereg gwałtownych bodźców, mających je wprawić w ruch i przełamać dławiący je marazm.

Atak rządu niemieckiego kieruje się jednocześnie na dwa najdotkliwsze przejawy depresji gospodarczej: na deflację i na bezrobocie. Destrukcyjne działanie deflacji polega na tem, że dochody przedsiębiorstw obniżyły się w stosunku daleko poważniejszym, aniżeli wydatki. Przemysłowcy i kupcy zmuszeni są utrzymywać znaczne środki płynne, co nietylko nie pozwala im na dokonywanie jakichkolwiek inwestycyj, ale nawet uniemożliwia uskutecznianie robót, związanych z renowacjami i remontem. Oczywiście, wiedzie to do nieustannego zmniejszania zatrudnienia. Olbrzymia ilość bezrobotnych (5,4 miljona) stoi w obliczu perspektywy zwiększenia się w ciągu zimy do 8 miljonów. Istnienie takich olbrzymich rzecz bezrobotnych w obecnych warunkach rozprzężenia politycznego kraju wywołuje widmo katastrofy społecznej i zmusza do radykalnych, choćby nawet niebezpiecznych, posunięć, mogących przynieść doraźny efekt.

Środki akcji przeciwkryzysowej zostały szczegółowo sprecyzowane w dekrecie Prezydenta Rzeszy. Dowiadujemy się zeń, że akcja ta ma się rozwijać w trzech planach:

1) w planie „odciążenia gospodarki“, t. j. ekspansji kredytowej;

2) w planie premjowania zatrudnienia;

3) w planie obniżania płac.

Każdy przemysłowiec, który w czasie od 10 października 1932 do 30 września 1933 r. zapłaci przypadające na niego podatki, otrzyma rodzaj asygnaty skarbowej, płatnej w latach 1934—1938. Przy płaceniu podatku obrotowego, przemysłowego i gruntowego otrzymane asygnaty opiewać będą na 40 proc. wymierzonej i wypłaconej kwoty podatku, przy płaceniu podatku komunikacyjnego — na pełnej wysokości. Jeżeli n. p. przemysłowiec ma do zapłacenia w tym roku 100.000 marek podatku obrotowego, 60.000 podatku przemysłowego i 40.000 podatku komunikacyjnego, to po uiszczeniu 200.000 marek otrzyma asygnatę skarbową na 104.000 marek, płatnych w latach 1934 — 1938 i oprocentowanych w wysokości 4 od sta. Począwszy od roku 1934 do roku 1939 asygnaty będą wyposażone w moc umarzania wszelkich zobowiązań fiskalnych, opłat i należytości celnych, z wyjątkiem jednego tylko podatku dochodowego, ponadto będą miały charakter państwowego papieru kredytowego i jako takie dopuszczone będą do obrotów na wszystkich giełdach niemieckich i przyjmowane do lombardowania w Banku Rzeszy. W ten sposób rząd niemiecki dąży do stworzenia papieru kredytowego na sumę półtora miljarda marek, mających iść na przezwyciężenie marazmu przemysłowego i powiększenie zatrudnienia w przedsiębiorstwach.

Temu samemu celowi ma służyć również — i bardziej bezpośredni — akcja rządu, rozwijana w planie premjowania zatrudnienia. Dekret Prezydenta Rzeszy przyznaje każdemu pracodawcy, który zatrudni więcej robotników, niż zatrudniał we wrześniu 1932 roku, premję w wysokości 400 marek za każdego nowoprzyjętego robotnika w takich samych asygnatach skarbowych. Inaczej mówiąc, przedsiębiorca otrzyma 400 marek miesięcznie za każdych 12 nowych robotników. Jeżeli w następnym miesiącu przyjmie innych 12 robotników, otrzyma 800 marek, jeżeli w trzecim miesiącu zwolni 6, otrzyma 600 marek i t. d. Bony na premje mają być wydane na sumę 700 miljonów marek i będą mieć identyczne z asygnatami skarbowemi przywileje.

Trzecie wreszcie zarządzenie, jakie przynosi dekret Hindenburga, zmierza do obniżenia płac robotników. W miarę przyjmowania nowych robotników przedsiębiorca uzyskuje prawo redukcji płac bez względu na obowiązujące obecnie umowy i taryfy. Inaczej mówiąc przedsiębiorcy wolno będzie powiększać liczbę robotników bez konieczności proporcjonalnego powiększania sumy wypłat. Jeżeli n. p. przemysłowiec zatrudnia dziś 1.000 robotników i płaci im łącznie 40.000 marek tygodniowo, to w razie przyjęcia 200 nowych nie będzie obowiązany płacić im 48, ale n. p. 43.000 marek. A ponieważ za zatrudnienie tych 200 nowych robotników otrzymywać będzie przeciętnie po 1.600 marek asygnatami, a więc dopłacać będzie w rzeczywistości tylko 1.400 marek, czyli powiększając liczbę robotników o 20 proc., powiększy swe wypłaty zaledwie o 4 do 5 proc.

* * *

Słabe strony projektu niemieckiego rzucają się w oczy przy najpowierzchowniejszej nawet analizie. Projekt opiera się na przeświadczeniu, że depresja, która od 4 lat dezorganizuje życie gospodarcze świata jest nie głębokiem przeobrażeniem struktury gospodarczej świata, ale zwykłym kryzysem konjunkturalnym i że kryzys ten w chwili obecnej osiągnął „najniższy swój punkt“. Niestety, wskaźniki konjunkturalne, mające świadczyć o bliskiej poprawie, są aż nadto zawodne. Wstępowanie na drogę działania, na którego sfinansowanie mają iść środki przyszłości, jest eksperymentem niebezpiecznym. Jest to wystawienie weksla bez gwarancji na przyszłość, co do której stawia się jako pewnik, że będzie różowa. Następnie nasuwa się kwestja, w jaki sposób zostaną stworzone kapitały, które rząd przeznacza na pomoc dla przemysłu. Oczywiście, nie inaczej, jak „pızv potężnem poparciu Banku Rzeszy“ — jak to powiedział w swej mowie monachijskiej kanclerz Rzeszy. Znaczy to, że asygnaty będą dyskontowane lub lombardowane w instytucji emisyjnej, która — oczywiście — będzie musiała odpowiednio do napływu tych papierów powiększać emisje biletów bankowych, co przy obecnym stanie rezerw kruszcowych oznacza poprostu inflację monetarną.

Inna wątpliwość, jaka się nasuwa, to czy cała akcja przeciwkryzysowa pójdzie wogóle w kierunku, przewidzianym przez jej twórców. Wszak warunkiem jej powodzenia jest istotna działalność inwestycyjna przedsiębiorców. Przykład amerykańskiej akcji „redeflacyjnej“ okazał nad wszelką wątpliwość, że w okresie kryzysu sam kredyt nie wystarcza do wywołania konjunktury przemysłowej. Istnieje w życiu gospodarczem jeszcze inny czynnik, o którego brak rozbić się muszą wszelkie zamierzenia interwencjonistyczne; czynnikiem tym jest — zaufanie. Podczas, gdy amerykańskie władze monetarne angażowały się coraz bardziej na drodze inflacji kredytowej — banki oraz instytucje przemysłowe i handlowe w dalszym ciągu uprawiały politykę deflacji. Sytuacja ogólna nie wzbudzała w nich dość zaufania, by lekkomyślnie angażować kapitały w niepewnych przedsiębiorstwach. I dlatego polityka „redeflacji“ nie dała zamierzonych rezultatów: kredyty nie dotarły ani do warsztatów produkcyjnych, ani do konsumentów. Coś podobnego może zajść w Niemczech, których polityka gospodarcza w chwili obecnej posiada wiele podobieństwa z akcją Hoovera. W materji tak subtelnej i skomplikowanej lekkomyślnością byłoby może ryzykowanie sądów arbitralnych, rzecz bowiem uwarunkowana jest przez cały zespół czynników, który dopiero dalszy rozwój wypadków wydobędzie na jaśnię. W każdym razie eksperyment niemiecki śledzić będziemy z wielkiem zainteresowaniem.

st. dzierzb.

Jakim celom służy akcja finansowo-rolna?

WYWIAD Z WICE-MINISTREM WACŁAWEM KARWACKIM

Nowe dekrety rolnicze Prezydenta Rzeczypospolitej wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród społeczeństwa, zwłaszcza zaś sfer rolniczych. „Dzień Polski“ sprawie tej poświęcił już dużo uwagi, m. in. w niedawno umieszczonym wywiadzie z senatorem J. Wielowieyskim. Poniżej podajemy za agencją „Iskra“ oświadczenie wiceministra Rolnictwa, p. Wacława Karwackiego.

— Charakter akcji finansowo-rolnej rządu przesądza cel, jakiemu ma on służyć. Celem tym jest ułatwienie rolnikom przetrwania kryzysu i uratowania ich przed koniecznością realizowania przejściowych strat, wynikających z kryzysu.

Najbardziej zasadnicza cecha akcji finansowo-rolnej polega na pozostawieniu jaknajwiększej swobody dłużnikowi i wierzycielowi oraz na ograniczeniu interwencjonizmu państwowego. Państwo utrudnia przeprowadzenie lekkomyślnych egzekucyj, rujnujących rolnika bez widocznych korzyści dla wierzycieli, dąży do wytworzenia warunków, sprzyjających dobrowolnym porozumieniom między dłużnikami i wierzycielami, pozostawiając jednakże inicjatywę zainteresowanym stronom. Jednem słowem Państwo, uznawszy, iż rolnik stał się, na skutek kryzysu, stroną o wiele słabszą od sfer wierzycielskich, bierze go w opiekę.

— Czy istnieją analogje tego typu interwencjonizmu, panie ministrze?

— Niewątpliwie. Od dłuższego już czasu interwencjonizm państwowy na rzecz strony słabszej jest zjawiskiem normalnem w Europie. Jego przejawami przecież są przepisy o ochronie pracy, ubezpieczenia socjalne i opieka społeczna. Stąd wniosek, że zarządzenia ustawodawcy i rządu, biorące w opiekę osłabionych przez kryzys rolników, nie mają nic wspólnego z wybujałym etatyzmem, ale przeciwnie mieszczą się w najbardziej normalnych zadaniach współczesnych władz państwowych.

Równocześnie zaznaczyć muszę, że akcja finansowo-rolna, ratując zagrożone warsztaty rolne, opiera się ustawicznie na interesie ogólno-gospodarczym i poświęca interes jednostki zawsze, kiedy nie daje się on skoordynować z interesem ogólnym, a ponadto stara się utrzymać równowagę w uwzględnieniu potrzeb dłużnika — rolnika i interesów jego wierzycieli.

— Jak pan minister ocenia głosy obciążające akcję finansowo-rolną zarzutem, iż wpływa ona niekorzystnie na rozwój kredytu rolnego?

— Uważam je za błędne. Zagadnienie strat, jakie interwencja państwowa w dziedzinie finansowo-rolnej przynieść może, zawiera dwa odrębne momenty. Moment pierwszy stanowi kwestja trudności w uzyskiwaniu kredytów obecnie przez gospodarstwa mało zadłużone. Trudności te potęguje, jak twierdzą zainteresowani, akcja oddłużeniowa, ponieważ kapitał unika lokaty wówczas, gdy obawia się, iż między dłużnika i wierzyciela może wkroczyć ktoś trzeci z interwencją na korzyść dłużnika. Przypomnieć jednakowoż należy, że kapitał został zrażony znacznie więcej spadkiem cen ziemi oraz spadkiem rentowności warsztatów rolnych. Zresztą, jeżeli akcja finansowo-rolna nie ułatwia uzyskiwania kredytów, lichwiarskich pod względem oprocentowania, albo lichwiarskich pod względem zabezpieczenia (z powodu spadku wartości rynkowej ziemi), to nie można uznać tego za minus z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych.

Drugi moment stanowi obawa, że odstraszy się na długie lata kapitał od współpracy z rolnictwem. Przypuszczalnie to nie uwzględnia właściwej kapitałowi prężności i zdolności ryzyka, ani też szybkości z jaką zachodzą zmiany na współczesnym rynku kapitałowym. Ponadto fakt interwencjonizmu w okresie kryzysu nie stanowi najmniejszego prejudykatu dla interwencjonizmu w t. zw. normalnych czasach. Można być pewnym, że kapitał, który nie odznacza się pietyzmem dla rzeczy minionych, nie zwróci uwagi na fakty, jakie towarzyszyły walce z kryzysem i wróci do rolnictwa, gdy nastąpi odbudowa cen ziemi i rentowności warsztatów rolnych, co właśnie jest celem polityki rolnej.

— Czem uzasadnia pan minister hasło umożliwienia przetrwania rolnikom obecnego kryzysu?

— Uważam, że likwidacja gospodarstw rolnych w dobie obecnej nie służy interesom przebudowy ustroju rolnego, a powiększa bądź kadry bezrobotnej inteligencji, bądź wzmaga szeregi nieposiadającej ludności wiejskiej. Prócz tego ziemia jest towarem, którego wyprodukować nie można i dlatego jest rzeczą konieczną, żeby nie trafiała w ręce przypadkowe, ale w ręce fachowe, czego droga przymusowych licytacyj zapewnić nie może. Dlatego też stoję na stanowisku, że interes publiczny przemawia za utrzymaniem warsztatów rolnych w rękach ich posiadaczy do czasu, dopóki nie będzie można zapewnić naturalnego procesu parcelacyjnego.

— Czy pan minister sądzi, że dotychczas wydane przepisy są wystarczające.

— Wydaje się, że nie. Rozmiar dalszej akcji zależeć będzie od rozwoju kryzysu i uwidoczniania się jego skutków. Jednym z największych walorów polskiej polityki rolniczej jest jej giętkość i umiejętność reagowania na specyficzne przejawy kryzysu przy równoczesnem przewidywaniu powrotu do normalnych warunków.

Jak dotąd akcja finansowo-rolna nie zniweczyła tej zasadniczej i dodatniej cechy, mieszcząc się całkowicie w ramach ogólnej polityki rolniczej.

Krokodyl w... Sekwanie

W ubiegłym tygodniu kanał St. Martin w Paryżu zdobył nowego mieszkańca, mianowicie — młodego krokodyla, wielkości około 60 ctm. Został on wpuszczony do kanału w obecności wielkich tłumów paryżan przez właściciela wędrownego cyrku, który w celach reklamy wyznaczył 100 franków nagrody za wyłowienie krokodyla z wody.

Natychmiast po zanurzeniu się zwierzęcia skoczyło do kanału kilkudziesięciu amatorów, jednak mimo poszukiwań, trwających do późnego wieczora, wyłowić krokodyla nie zdołano.

Zmartwiony właściciel oblicza straty, spowodowane przez niefortunny pomysł, na kilka tysięcy franków.

Co gorsza, o ile płaz zagnieździ się w mulistem dnie kanału, wydobycie go będzie nader trudne, żywotność zaś krokodyla sprawi, iż za parę lat kanał w obrębie stolicy będzie zamieszkany przez potwora wielkości 3 do 4 metrów, mogącego stanowić niebezpieczeństwo dla ludzi i zwierząt. Mieszkańcy okolicznych dzielnic — zatrwożeni tą perspektywą — ze swej strony wyznaczyli znaczną premję za schwytanie krokodyla.

Przyrodnicy jednak twierdzą, że niepokoje te są płonne, gdyż klimat paryski i niska temperatura wody w miesiącach jesiennych i zimowych albo zabije krokodyla, albo zmusi go do ukazania się na powierzchni, zanim podrośnie i stanie się niebezpieczny.

Wyścigi konne

WYNIKI Z 12-go DNIA SEZONU JESIENNEGO (5.IX)

Tor dobry, u startu koni bardzo mało. Gonitwy rozegrane prawidłowo, dały wyniki łatwe do przewidzenia.

W gonitwie dla 2 let. (1100 m), przeprowadziwszy wyścig z miejsca do miejsca og. Kuternoga po Villars i Ruń wł. i hod. K. hr. Zamoyskiego, bardzo łatwo pobił o 2½ dług. dobrze finiszującą Jeanette III, trzeci i ostatni doskonałego pochodzenia Mr. Pinch, po którym należało się spodziewać dużo lepszego zachowania się w gonitwie. Tot. 26 zł.

3 l. Izobar st. „Lubicz“, przodując na całym dystansie, dość pewnie pobił o 1 dł. finiszującą Etnę (trzeci o łeb Iberus), zdobywając nagr. 1800 zł. i przebywając dystans 1800 m. w 1 m. 54 s. Tot. 32 zł.

Gonitwa dla 2 l. zakończyła się zaciętą walką na finiszu między prowadzącym od startu gonitwę Maratonem (po Oszczep i Erato hod. p. Br. Walickiego, wł. pp. K. i S. Enderów) a Jagódką, pierwszy z nich utrzymał pierwszeństwo u celownika o szyję, trzeci Dniepr. Rekord gonitwy 1 m. 8 s. Tot. 16 zł., fr. 13, 23 i 25 zł.

Gonitwę z płotami na dystansie 2400 m. (1500 zł.) łatwo wygrała 4 l. Harfa II-ga p. G. Chmielowskiego od finiszującego 3 l. Dygnitarza o 2 dł., trzeci płn. Egmont o 7 dł. Czas doskonały 2 m. 46 s. Tot. 49 zł., fr. 19 i 13 zł.

Najcenniejszą nagrodę dnia (4000 zł. — 2400 m.) zdobył 3 l. Krater st. „Lubicz“ po Villars i Vola, wychowanek Stada Państwowego w Kozienicach, przeprowadziwszy gonitwę z miejsca do miejsca, bijąc o 1 dł. finiszującego 4 l. Efura, daleki trzeci Jontek. Rekord gonitwy 2 m. 34 s. Tot. 22 zł.

Gonitwę o nagrodę (2000 zł.) dodatkową Sprzedażną z prawem kupna przed wyścigiem dla 3 l. i st., po wycofaniu się od współzawodnictwa kl. Grisette, wygrał najwartościowszy w tej miernej stawce, 4 l. Drim st. „Bartoszówka“, bijąc łatwo o 5 dł. 4 l. Finisza, trzecia Jaquarita. Czas 1 m. 57½ s. 1800 m. Tot. 19 zł., fr. 13 i 15 zł. Zwycięzca Drim oceniony na 500 zł. został na przetargu nabyty przez p. Makowskiego za 900 zł.

Gonitwę o nagrodę dla 3 l. i st. (1600 m.), wyrwawszy start, dość pewnie wygrał 4 l. Shou-Shou Grona Oficerów 9 pułku Strzelców Konnych od nieudolnie prowadzonej 3 l. Karabeli; trzecia Złota Pantera. Rekord gonitwy 1 m. 42 s. Tot. 43 zł., fr. 19 i 16 zł.

Ostatnią gonitwę dnia łatwo wygrał 5 l. Konsul p. M. Róga od 3 l. Din Szato i Temperamenta. Czas 2 m. 21 s. 2100 m. Tot. 13 zł.

J. M. G.

NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 7-GO WRZEŚNIA R. B.:

1. **Lawena, Maestro.**
2. **Fantango, Flamina.**
3. **Amarantina, Fout en Haut, Farmazon.**
4. **Arinarja, Pan Tadeusz, Gigolo.**
5. **Hanka, Ercole, Centaur.**
6. **Quick, Ergot.**
7. **Kolczuga, Szarża, Tuberosa.**
8. **Tolou Rouge, Emir III.**

Radjo

UCZCZENIE Ś. P. MICHALINY MOŚCICKIEJ W RADJO W LILLE

Kolejny polski wieczór radjowy był tu poświęcony uczczeniu pamięci ś. p. Michaliny Mościckiej, małżonki P. Prezydenta Rzplitej. Szczegółowa bjografja ś. p. zmarłej była tematem odczytu. Po odczycie nastąpiła część muzyczna słuchowiska.

SOBOTA CHOPINOWSKA

Dnia 10 b. m., o godz. 22.05 laureat Konkursu Szopenowskiego p. Leon Boruński, odegra na wstępie Nokturn Fis-dur, „dźwięczący ornament“, jak pięknie nazwano tę kompozycję; następnie ostatnią Balladę (F-moll), napisaną w r. 1842, w Nohant. Ballada już wolna od przymieszek ludowych jest opowiadaniem o własnem doznaniu autora. Liryzm przechodzi w toku opowiadania w żywość dramatyczną. Przy ogromnym subjektywizmie — wytworna harmonja formy! Może najpiękniejsza z Ballad Szopena. Etiudy Cis-moll op. 10 i Gis-moll op. 25 i ostatnia z drugiego cyklu C-moll, poprzedza popularny ludowy mazurek D-dur. Na zakończenie Scherzzo Cis-moll op. 39, napisane w r. 1840. Teoretyk niemiecki prof. Leichtentritt w swoich analizach dzieł Szopena mówi o tem Scherzzo, że „jest to jeden z najbardziej czarujących tworów dźwiękowych, kiedykolwiek powziętych w zakresie muzyki fortepianowej“.

O STYLU WSPÓŁCZESNYM

Dnia 10 b. m., o godz. 18.00 znakomity popularyzator wiedzy dr. Feliks Burdecki w odczycie p. t. „Styl naszej epoki“ zwróci uwagę na prostotę linji, konstrukcji i barw, cechujących epokę dzisiejszą.

SOBOTA
10 września

12.45 — Płyty. **13.35** — Płyty.. **15.10** — Płyty. **15.40** — Słuchowisko dla dzieci. **16.05** — Płyty. **16.40**— Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — Mościcki. **17.00** — Koncert popularny w wyk. ork. P. R. **18.00** — „Styl naszej epoki“ — dr. F. Burdecki. **18.20** — Muzyka taneczna. **19.35** — Pras. Dz. Radjowy. **19.45** — Wiadomości rolnicze. **20.00** — Muzyka lekka w wyk. ork. Filh. Warsz. — Lidja Piżemska - Morawska (śpiew), Jan Głowniowski (flet) i prof. L. Urstein (akomp.). **20.55** — „Na widnokręgu“. **22.05** — Koncert Chopinowski w wy. Leona Boruńskiego. **22.40** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 244 z dn. 4 b. m.

Ruch wydawniczy

„GŁOS SĄDOWNICTWA“

W tych dniach wyszedł z druku Nr. 9 „Głosu Sądownictwa“. Miesięcznik ten, redagowany, jak zwykle, b. starannie, zawiera szereg ciekawych artykułów wybitnych sił prawniczych, m. in.: „Wadliwość ustawodawstwa i ustroju sądowego“ — Edwarda Wolffa, „Wymiar sprawiedliwości w Polsce a w Anglji“ — Edwarda Sommera, „Uwagi o projekcie prawa małżeńskiego“ — Stanisława Tylbora, „Kryzys prawniczy w Niemczech“ — dr. S. Lewitana.

Na dalszą treść „Głosu sądownictwa“ składa się obfita kronika, dział sądów pracy, przegląd czasopism prawniczych, wiadomości zagraniczne i orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz Najw. Tryb. Administracyjnego.

Wypadki

— KRWAWE ZAJŚCIE

W barze przy ul. Widok № 26 przy jednym ze stolików zajmował miejsce wywiadowca Urzędu śledczego 32-letni Kazimierz Chmielewski. Sąsiedni stolik zajmowała grupa mężczyzn, którzy widocznie poznawszy wywiadowcę zaczęli mu ubliżać. Gdy wywiadowca im odpowiedział jeden z nieznajomych rzucił się na niego i uderzył. Wywiadowca w obronie własnej dobył rowolweru. W tej chwili z grupy nieznajomych rozległy się strzały w wywiadowcę. Chmielewski zraniony został w lewe przedramię.

Chmielewski strzelił na oślep w stronę napadających, z których jeden trafiony w klatkę piersiową padł trupem na miejscu.

Na odgłos strzałów nadbiegł znajdujący się w pobliżu patrol policyjny i całą grupę złożoną z 8 osób aresztował.

Nazwiska zabitego narazie nie ustalono. Rannego wywiadowcę odwieziono do szpitala.

— SAMOBÓJSTWA

W domu № 50 przy ul. Koszykowej z okna na 4-tem piętrze wyskoczyła na bruk i poniosła śmierć 40-letnia Władysława Kubarska.

Po sprzeczce z żoną odebrał sobie życie, zażywszy truciznę 40-letni Szczepan Jasinski dozorca domu № 8 przy ul. Ogrodowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 7.9

WALUTY

Belgja 123,75. Szwajcarja 172,50. Londyn 31.05 — 31,02. Nowy Jork 8,919. Paryż 34,97. Gdańsk 173,70.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4,61 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3% Poż. Prem. Bud. 39,50 — 40. 4% Poż. Ser. 106,50. 4% Poż. Inw. 102. 4% Poż. Dol. 49 — 49,25. 8% L. Z. B-ku Roln. 94. 8% L. Z. B-ku G. K. 94. 7% L. Z. B-ku Roln. 83,25. 7% L. Z. B-ku G. K. 83,25. 5% Państw. Poż. Konw. 40,50 — 41,50. 6% Poż. Dol. 55,50 — 56,50 — 57. 7% Poż. Stab. 56,25 — 57,50 — 56,75. 5% L. Z. m. Warszawy zł. 50. 4½% L. Z. m. W-wy zł. 46. 7% Ziem. Dol. 53,75. 4½% L. Z. zł. 40 — 40,25 8% Miejskie zł. 61,75 — 62,25 — 62. 8% L. Z. m. Kielc 53. 8% L. Z. m. Piotrkowa 56,15. 10% L. Z. m. Lublina 59.

AKCJE

Bank Polski 100.50 — 99,50 — 100. Tow. Fabr. Cukru 24.50 — 26 — 25.50. Warsz. Tow. Kop. Węgla 24 — 23,75. Lilpop 16,50 — 17.50. Modrzejów 4.75 — 5,25. Parowozy I i II em. 12. Starachowice 11.50 — 12.75. Haberbusch i Schiele 60 — 59.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 6.9. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1009 t., w tem żyta 232,5 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 16.75—17.00, pszenica jednolita 28.50 — 29.00, pszenica zbierana 28.00—28.50, owies zbierany 15.25 — 15.75, owies jednol. 16.50—17.00, jęczmień na kaszę 16.00—16.50, jęczmień browarowy 17.50—18.50, groch polny jadalny 27.00 — 30.00, groch Victoria 27—30.00, rzepak zimowy 38.00—39.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa 120—160, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% 160—200, mąka pszenna luksusowa 43.—48 4/0 43—48, żytnia pytlowa 31.00—33.00. sitkowa 24-26.0, razowa 23-25.0, otręby pszenne szale 11.50—12.00, średnie 11.50—12.00, żytnie 8.75—9.25, kuchy lniane 19.00-20.00, rzep. 15.00-16.00, słonecznikowe 40—44% 16.50-17.00, peluszka .———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski —.——.—, łubin żółty ———, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 31.0—33. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 6.9. Żyto 15.50 — 15.90, pszenica 24.25—25.25, jęczmień 64—66 kg. 15.75—16.25, 68 kg. 16.25—17.25, browarny 19.00—20.00, owies 12.50—13.00, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 25.25—26.25, pszenna 65% 39.00—41.00, otręby żytnie 8.75—9.00, pszenne 9.00—10.00, pszenne grube 10.00—11.00, rzepak 34.00—35.00 rzepik zimowy 32—34, gorczyca ———, wyka letnia —.—, peluszka —.——, groch Victoria 20—24, Folgera 28—30, łubin niebieski ——.—, żółty ——.—, mak niebieski 67—72. Ogólne usposobienie spokojne.

Biuletyn meteorologiczny

Dziś w Warszawie, o godz. 10-ej ciśnienie 750.5, tem 19.6, wilgotność %% 57, stan nieba pogodnie. Przewidywany przebieg pogody w dniu 8.IX 1932 r.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkiem. Nocą i rankiem chłodno, dniem znaczne ocieplenie. W godz. popołudniowych i wieczornych wzrost zachmurzenia. Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą m'es. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI